Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 125. — ROK XXXVII.

CZWARTEK 15. M A J A 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 190. ADMINISTRACJA Nr. 3344. DRUKARNIA Nr. 3344 I 4406. ODDZIAŁ WE LWOWIE GRODECKA 2 B. TEL. 4878.

13 MAJA!

Pomyślmy przez chwilę o sprawach, które rocznica dzisiejsza pamięci naszej narzuca. Nie dla drażnienia innych, ale dla ustalenia pewnych odpowiedzialności i wyciągniecia stosownej nauki.

Wypadki dnia mącą nieraz w opinji publicznej prawdę, która winna być podstawą naszych sądów o polskiej rzeczywistości, że od czterech lat odpowiedzialność za rozwój i losy państwa została umiejscowiona w jednym obozie. Z chwilą, gdy życie państwa zeszło z drogi praworządności i gdy reprezentacja Narodu przestała wywierać wpływ konstytucyjny na politykę rządu, — nie można za to, co się od czterech lat dzieje, w najmniejszej mierze obwiniać parlamentu i stronnictw, które go tworzą. Zdarzają się fakty, które świadczą, że obóz rządzący liczy się z tą lub inną uchwałą Sejmu, z tem lub innem żądaniem opinji publicznej. Liczy się jednak tylko wtedy, gdy liczyć się chce. Nie powinno to jednakże w nikim wytwarzać przekonania, że wróciliśmy do stanu prawa. „Przewrót“ majowy trwa dalej, mimo, że w czynach objawia się dużo słabiej, niż przed dwoma jeszcze laty. Istnieje on w pełni in potentia, jako stała możność arbitralnych, niekonstytucyjnych decyzyj. — Świadomość ta hamuje zarówno swobodę rozstrzygnięć Sejmu, jak i wypowiadanie się opinji publicznej. Żyjemy fikcjami, pozorami. Na zewnątrz robimy wrażenie republiki demokratycznej, w której Naród „sam sobie jest — według pięknego określenia — królem i sam sobie następcą tronu“. Ale to jest fikcja, którą obóz sanacyjny tem chętniej głosi, im niechętniej odnosi się do niego społeczeństwo. Chce się wymknąć od odpowiedzialności, która go przeraża. Chce zwalić ją na przeciwników, sobie tylko przypisując udział w sukcesach. Jest to jego plaidoyer przed przyszłym sądem. Zapewne nie tylko przed sądem historji. Woła się coraz głośniej: Sejm nam bruździ, partje przeszkadzają, — by móc potem z Piłatowym gestem oświadczyć: To nie my winni, że wam jest źle, obywatele... Odpowiedzmy im zgodnie z prawdą: Wy, tylko wy!

...Jesteśmy narodem zmiennym w sympatjach, ulegamy nastrojom, wolimy legendę, jeśli jest piękną, niż prawdę, jeśli jest szarą i przykrą. Odrzuciliśmy prawdę, której poznanie Europa okupiła ofiarami rewolucji, że nowoczesny naród sam musi się sobą rządzić, a nie powierzać swych losów w ręce ludzi, którzy chcą być jego zbawcami bez zdania potrzebnych egzaminów... Rząd demokratyczny ma wygląd prozaiczny, nie lśnią na nim pióropusze i nie zdobią go piękne mundury, nie używa on gromkich słów komendy, nie mistyfikuje tajemniczością, ani nie imponuje władczym gestem; jest to rząd obowiązany do posłuszeństwa prawom i do wyliczania się z wydanych pieniędzy, rząd odpowiedzialny przed parlamentem. W demokracji rządzić jest dużo trudniej, niż w monarchji absolutnej. Jeśli jednak narody oświecone wybrały tę właśnie formę rządu, tak szarą i trudną, to zrobiły to dlatego, że okazała się na dłuższą metę dla nich korzystniejszą i bezpieczniejszą. Francja trzyma się mocno swej republiki, gdyż lepiej, niż inne państwa, poznała rozkosze dyktatur, które trzykroć sprowadziły pod mury Paryża armje nieprzyjacielskie. Anglja zachowuje demokrację, by nie musiała ścinać dalej głów królów despotów: wystarczy, że ścięła trzy takie głowy w koronach...

My nie wytrzymaliśmy na drodze demokracji. Nie zadowoliliśmy się doświadczeniem innych, — robimy sami eksperyment. Trwa on już cztery lata i wiadomo, z jakim skutkiem. Dziś, gdy ci, co przed czterema laty palili sztandary demokracji, rzucają w ogień symbole dyktatury, dziś, gdy najgłupszy nawet Polak staje się mądrym po szkodzie, — wyciągnijmy przynajmniej z tej szkody naukę na przyszłość. Przestańmy wierzyć w zabobony, w legendy, w bożyszcza, stworzone sprytną reklamą, a wierzmy w siły Narodu i w jego zdolność kierowania swemi losami. Ta prawda bowiem wychowuje obywatela i czyni go odpowiedzialnym za Naród. Ta prawda czyni Naród zdolnym do tworzenia dziejów wolnych i wielkich.

ax.

Niemcy zdobyli 34·1 proc. głosów w wyborach śląskich.

Ostateczne wyniki wyborów do Sejmu śląskiego podkreślają jeszcze bardziej **zwycięstwo Bloku Katol. Ludowego. Zdobył on 136.701 głosów** (13 mandatów), podczas gdy lista sanacyjna 102.767 głosów a z wszystkiemi listami zblokowanemi razem 116.785 głosów (10 mandatów).

Z innych list uzyskały:

PPS. — 52.260 gł. (4 mandat.).
NPR. — 41.396 gł. (3 mand.)
Komuniści — 27.457 gł. (2 mand.).
Piast — 8 tys. gł.
Niemcy — 179.853 gł. (15 mand.).
Niemcy socjal. — 25.489 gł. (1 m.).

Razem Niemcy zdobyli 205 tys. gł. (16 mandatów), to znaczy 34.1% wszystkich oddanych głosów.

Na listy opozycji umiarkowanej (Ch. D., NPR. i Piast) padło zatem 190 tys. gł. Polacy zdobyli 65.8 % głosów, a bez komunistów 61.3%, podczas gdy w r. 1928 — 62% a w 1922 — 68.5%.

Niemcy będą mieć teraz w Radzie Wojewódzkiej, do której Sejm wybiera 5 członków 2 przedstawicieli, podczas gdy przedtem mieli jednego. Straci mandat PPS.

Posłowie z bloku kat.-lud.

Z listy Bl. Katol.-Ludow. wchodzą do Sejmu:

Okr. I. Cieszyn: Prus Alojzy, kupiec z Rybnika, **Kędzior Jan**, st. dyrektor Wydziału Powiatowego w Katowicach, **Grzonka Jan**, rolnik, **Pobożny Jan**, urzędnik kolejowy, Bielsko, **Szulik Jan**, b. prezes Zarządu Górników Chrześć. Związków Zaw., **Kopocz Paweł**, adwokat z Katowic.

OKRĘG II. KATOWICE.

Wolny Konstanty, adwokat w Katowicach, **Giebel Stefan**, hutnik, **Gruchlikowa Marja**, zast. sekr. Zarządu Zw. Katol. Twa Polek w Katowicach, **Dr. Teodor Obremba**, lekarz w Mysłowicach.

OKRĘG III. KR. HUTA.

Korfanty Wojciech, Kempka Paweł, adwokat w Tarnowskich Górach; (**P. Antoni Balcer, przemysłowiec**, który stał na 3 miejscu, w tym okręgu, zrezygnował z wyboru), **Broncel Paweł, naczelnik gminy.**

———o———

Czy przyjechał, by zgłosić dymisję?

Warszawa. (PAT). **Dzisiaj przybył do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda śląski Grażyński.**

AUDJENCJE U PREMJERA.

Warszawa 13. 5. (Telef. wł.). **Premjer Sławek przyjął w ciągu dnia wojewodę poznańskiego p. Raczyńskiego, oraz ministrów Matuszewskiego, Prystora, Józewskiego, oraz dyrektora B. K. G. gen. Góreckiego.**

Niebezpieczeństwo niemieckie i porażka sanacji.

DWA DOMINUJĄCE ZNAMIONA WYBORÓW ŚLĄSKICH.

Warszawa, 13. 5. (Telef. wł.) Duże wrażenie w kołach politycznych wywołał wynik wyborów śląskich. Wszyscy podkreślają z jednej strony niebezpieczeństwo niemieckie i komunistyczne a z drugiej porażkę sanacji. Niemcy rzucili ogromne masy pieniędzy na wybory i wyzyskali złą konjunkturę gospodarczą w agitacji, komuniści zaś szli pod znakiem organizacji bezrobotnych.

Porażka kół sanacyjnych jest tem większa, że liczyły się one poważnie z nadzieją zdobycia znaczniejszej ilości mandatów.

Zwraca uwagę, że żaden z posłów-sanatorów w dawnym sejmie śląskim których sanacja oderwała od Korfantego, bądź od N. P. R. nie wchodzi do Sejmu nowego. Powtarza się w ten sposób przysłowie o murzynie, który zrobił swoje. Ujemne wyniki wyborów śląskich podziałały ochładzająco na te czynniki, które parły do rozwiązania parlamentu i spróbowania szczęścia w nowych wyborach. Czynniki te będą wyczekiwały w obecnej sytuacji dalszego biegu wypadków i będą starały się przygotować grunt do ewentualnych wyborów.

Znamiennem jest, co pisze o wyborach prasa niemiecka „Volkswille“ pisze m. in.:

„Sanacja została pobita! Nadzieje jej zawiodły. Korfanty i obóz niemiecki wyszli z pola walki jako zwycięzcy. Cała tragedja tych wyborów wyjdzie na wierzch przy porównaniu dokładnej liczby głosów.

Pan wojewoda dr. Grażyński — kończy „Volkswille“ — ponosi bezsprzecznie tę zasługę, że wskutek jego polityki gospodarczej do Sejmu śląskiego wchodzi 2 komunistów.

„Kattowitzer Ztg.“ w artykule p. t. „Po bitwie“ pisze m. in.:

„Sanacja nie dopięła swego celu. Furjackie, bestjalskie popisy powstańców listom niemieckim nie zaszkodziły, — a przeciwnie, pomogły.

Dzięki tym popisom (sanacyjnym) obudzili się ospali niemieccy wyborcy i dowiedzieli się, o co walka się toczy“.

„Sanacja“ — pisze dalej Katt. Ztg. — która po raz pierwszy jako partja wchodzi w skład Sejmu Śląskiego, poniosła w rażącej zresztą sprzeczności do siły, którą rzekomo dzierży i reprezentuje, katastrofalną klęskę“.

———o———

Włamywacze skradli 20 tys. zł.

z biur Okręg. Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie.

Lwów, 13. 5. Minionej nocy nieznani sprawcy **włamali się do biur okręgowej dyrekcji robót publicznych we Lwowie**, mieszczącej się w gmachu urzędu wojewódzkiego i po rozpruciu kasy **skradli około 20.000 zł.**

SZEF SZTABU FINLANDZKIEJ ARMJI W POLSCE.

Warszawa (PAT). W najbliższych dniach przybędzie do Polski szef sztabu armji finlandzkiej płk. Walenjus.

JUBILEUSZOWA DOTACJA DLA I. DYGASA.

Z okazji zbliżającego się jubileuszu **25-letniej pracy scenicznej Ignacego Dygasa**, magistrat m. **Warszawy** postanowił przyznać znakomitemu śpiewakowi **jednorazową dotację** w wysokości **15.000 zł.**

———o———

Wiedeń (PAT). Ponowne rzucenie **około 2 tysiące świń niemieckich** na dzisiejszy targ wiedeński wywołało w tutejszych kołach rolniczych **silne zaniepokojenie.** Importerzy wiedeńscy twierdzą, że rząd niemiecki podwyższył premję eksportową za wywiezione świnie z 24-ech na 27 fenigów od kg. żywej wagi.

O czem piszą inni?..

Nagły przypływ patrjotyzmu.

Jest uderzającem, że prasa sanacyjna, która w ostatnim czasie lżyła i wyzwiskami obrzucała posła Korfantego, nagle teraz po klęsce listy rządowej na Śląsku zaczyna apelować do jego „patrjotyzmu“ i dowodzić potrzeby porozumienia z sanacją!

„Ilustr. Kurjer Codzienny“, który szalał w walce z Korfantym, nagle uspokoił się i woła o stworzenie „frontu polskiego“.

„Polska Zachodnia“, która osiągnęła rekord w oszczerstwach i obelgach, miotanych na Korfantego, w pierwszy dzień po wyborach przygnębiona wzrostem mandatów niemieckich i wejściem komunistów do Sejmu, „nie chce“ (!) stawiać „horoskopów“ co do losów nowego Sejmu.

„Zależeć one — pisze — będą od tego, czy u posłów **polskich** (tj. w grupie Korfantego) wytworzy się **na tyle poczucia odpowiedzialności i patrjotyzmu,** że będzie można myśleć o warunkach i atmosferze normalnej pracy Sejmu, której ma prawo oczekiwać całe społeczeństwo polskie“.

„Czas“, który jeszcze dziś nie może ochłonąć z nienawiści do Korfantego i nazywa go

„czynnikiem niebezpiecznym (!) dla sprawy narodowej“,

przerażony jednak fatalnemi dla państwa i dla sanacji wyborami, wyraża nadzieję (!),

„że i w grupie p. Korfantego znajdą się jednostki, które nie zechcą dać światu gorszącego widowiska polskiej waśni. Zresztą **zdrowy instynkt narodowy** wskaże polskim członkom Sejmu drogę, po której iść powinni“.

Odkryliście, więc, panowie sanatorzy, wreszcie u siebie „instynkt narodowy“ i „patrjotyzm“. Trochę późno jednak!... Nie istniały dla was względy „narodowe“, „państwowe“ i „patrjotyczne“, kiedyście wysyłali p. Grażyńskiego na Śląsk i kiedyście mu błogosławili w jego rozbijackiej robocie w tej — jakże cennej — prowincji polskiej! Nie wzruszały was, panowie sanatorzy, nasze przestrogi i nasz apel właśnie do „patrjotyzmu“, kiedyście lżyli tego, który Śląsk dał — tak jest, dał — Polsce! Byliście głusi i ślepi na „patrjotyzm“ wówczas zajęci i pochłonięci pluciem i zohydzaniem imienia, które — jak uczą ostatnie właśnie wybory — pozostało mimo wszystko drogiem dla polskiej ludności Śląska. Otworzyliście oczy i uszy na „względy patrjotyczne“ dopiero teraz, kiedy wasza ślepota rozbiła obóz polski, a skonsolidowała Niemców. Apelujecie do „patrjotyzmu“ Korfantego... **Co o was po tem wszystkiem sądzić?**

Wnioski posła Korfantego.

Pos. Korfanty omawia w „Polonji“ wybory. Świadom zwycięstwa, które odniósł, i świadom tego przywiązania, które mu lud śląski okazał, omawia je spokojnie i spokojne wyciąga wnioski.

„Na terenie Sejmu — pisze — wytworzyła się sytuacja niezmienrie skomplikowana. **Opozycji trudno będzie współpracować z sanacją moralną,** która rozbijała jej wiece, używała bomb, pałek i drągów żelaznych, wypalała kwasem oczy naszym zwolennikom, kilku ciężko raniła i oszczerstwami, obelgami uniemożliwiła jakiekolwiek współżycie opozycji z nią. Opozycja polska sama, Ch. D., NPR. i PPS. nie jest w stanie utworzyć większości. Niemcy razem z sanacją mają większość jednego głosu, ale oświadczają w swej prasie, że o jakiejś kooperacji ich z sanacją mowy być nie może.

Stosunki tak się skomplikowały, że wymagają konieczne natychmiastowego ustąpienia wojewody dr. Grażyńskiego. Na 10 posłach sanacyjnych opierać się on nie może, mając przeciw sobie 38 posłów zdecydowanie opozycyjnych. Sytuacja w województwie zaś, wytworzona przez p. Grażyńskiego za zgodą rządu, nie jest do utrzymania, **jeśli niema nastąpić katastrofa dla państwowych i narodowych interesów. Jedynie odwołanie p. Grażyńskiego** i zmiana na stanowiskach wyższych administracji wojewódzkiej może przynieść odprężenie. Rozwiązanie Sejmu i ponowne wybory, albo ponowne naruszenie autonomji, popchnąćby musiało kraj do stanu anarchji. **Dla p. Grażyńskiego wybiła godzina 12-ta. Nastąpił moment ostatni, aby go zastąpił człowiek poważny, stateczny, któryby wiedział, czego wymagają na Śląsku interesy Państwa i Narodu“.**

Wnioskowanie pos. Korfantego jest logiczne: — wynik jest z punktu widzenia państwa zły, winien zatem odejść ten, kto za ten wynik wyborów odpowiada.

Jedyni obrońcy p. Grażyńskiego.

Wniosek ten z wyborów śląskich wyprowadza zgodnie cała prasa opozycyjna, tak z lewa, jak i z prawa. A prasa sanacyjna milczeniem pomija ten punkt. Z dwoma tylko wyjątkami: „Polski Zachodniej“ i „Czasu“.

„Polska Zachodnia“ namyśliła się przez jedną noc; i gdy w poniedziałkowym jej numerze spotkaliśmy pessymistyczną ocenę wyborów i apel do patrjotyzmu Korfantego, to we wtorkowym czytamy już co innego... Zapewnia bowiem „Polska Zachodnia“, że „mimo wszystko“ sanacja odniosła „zwycięstwo“ a wszytkie te fałsze wieńczy takim oto wnioskiem:

„Jeżeli mimo to polskość zdobyła w wyborach niedzielnych na Śląsku **nowe sukcesy,,** jest to dowodem, że czteroletnia praca wojewody Grażyńskiego nad ugruntowaniem polskości na Śląsku przyniosła trwałe rezultaty“.

„Nowe sukcesy“ polskości wyrażają się w zdobyciu dwóch nowych mandatów przez Niemców... Taką samą wartość ma uznanie „Polski Zachodniej“ dla „zasług“ p. Grażyńskiego.

„Czas“ zaś spostponowawszy Korfantego przeciwstawia mu p. Grażyńskiego, tego „zdolnego i energicznego urzędnika“ i zapewnia, że Korfantemu nie uda się „obalić“ p. Grażyńskiego.

Nie dziwimy się „Polsce Zachodniej“. Musi skakać i śpiewać, jak jej zagra właściciel. Ale „Czas“?

Groza nad Śląskiem.

Posłuchajmy, co mówi „Kurjer Śląski“ (organ NPR), który prowadził również walkę wyborczą z Korfantym.

„Chcemy tylko podkreślić, że rozbijacka robota sanacyjna wydała swoje rezultaty dla sprawy polskiej tak fatalne, że nawet gdyby w chwili obecnej, po tej klęsce, jaka Śląsk nawiedziła, społeczeństwo polskie oprzytomniało — **nikt nie jest w stanie tego złego naprawić,** przy najlepszej zgodzie i harmonji w ciągu 10-ciu lat. **Pan wojewoda Grażyński, który zawsze lubiał się reklamować swoją działalnością i wzmocnieniem polskości przez wzrost wpisów do szkoły polskiej, otrzymał wczoraj gruntowną szkołę.** Przypuszczamy, że mu to wyjdzie na zdrowie. Sądzimy również, że i Warszawie otworzą się nareszcie oczy.

My byliśmy tymi, którzyśmy zawsze przestrzegali przed tego rodzaju eksperymentami. P. Grażyński zdobył wprawdzie parę mandatów dla sanacji. Cóż to jednak znaczy wobec faktu, że **Niemcom przybyło dziesiątki głosów i kilka mandatów. Nad Śląskiem zawisło groźne memento“.**

Panie Grażyński! „Polska Zachodnia“ — pański zatem organ — pisała niedawno, że wybory będą oceną pańskiej działalności. Ocena ta wypadła dla pana fatalnie! 80 procent ludności śląskiej wypowiedziało się przeciw panu! Czy pan wyciągnie z tego odpowiedni wniosek? Czy należy uciekać się aż do „patrjotyzmu“, żeby to panu wytłómaczyć? Czy nie wystarczy sam honor?

Niebezpieczeństwo „sprawy włoskiej“.

Rozpoczęta onegdaj sesja Rady Ligi Narodów ma przed sobą bogaty materjał nie tyle do obrad urzędowych, ile do rozmów prywatnych. Na porządku dziennym Rady L. N. znajdują się tym razem wyniki konferencji genewskiej o „rozejmie celnym“, sprawa stosunku paktu Kelloga do paktu L. N. i dwa (francuski i niemiecko-włoski) projekty bezpieczeństwa. Prawdopobnie do wiążących uchwał w tych sprawach nie dojdzie; już teraz mówi się, że się niemi będzie musiało zająć Zgromadzenie L. N. we wrześniu. Nie porządek dzienny zatem Rady L. N. ściąga na siebie uwagę opinji świata. Ale te sprawy, które nie są na nim pomieszczone, a które w tej chwili swoją aktualnością i swoją ostrością wysuwają się na plan pierwszy. Będą one omawiane na „śniadaniach“ i w prywatnych konferencjach delegatów, co jest zresztą stałą tradycją genewskiej instytucji międzynarodowej.

A sprawy te są ważne i — niepokojące!

Pierwszą z nich jest **plan gospodarczej „Pan-Europy“** podobno już w szczegółach opracowany przez Brianda. Nie wiadomo tylko, czy francuski mąż stanu wystąpi z nim oficjalnie, czy też zakomunikuje go poszczególnym delegatom dla przedyskutowania.

Najważniejszym jednak przedmiotem zainteresowania jest tym razem **sprawa Włoch.** W jaskrawej formie wystąpiła ona na konferencji londyńskiej przy dyskusji nad rozbrojeniem morskiem, zaogniona zaś została w dniach 8—10 maja podczas dyskusji nad polityką zagraniczną Italji w rzymskiej Izbie posłów. **Wyraża się zaś ta „sprawa włoska“ rosnącą ciągle opozycją Włoch w stosunku do Francji,** co uniemożliwia zamknięcie obrad londyńskich paktem „pięciu mocarstw morskich“, a na opinję międzynarodową oddziaływa fatalnie, ponieważ daje pole do daleko idących horoskopów co do przyszłego rozwoju stosunków francusko-włoskich, i co do roli, którą Italja chce w koncercie europejskim odegrać.

„Sprawa włoska“ przedstawia się w tej chwili dość poważnie. **Istotę jej stanowi spór zaczęty w Londynie o „parytet“ zbrojeń.** Tardieu odrzucił go z miejsca, podkreślając, że „parytet“ zbrojeń jest dla Włoch wymaganiem nie potrzeby, ale prestige'u. A Włochy nie chcą — ani rusz — odstąpić od swojego żądania. Właśnie **w dniu 10 maja oświadczył min. spraw zagranicznych Grandi w Izbie, że**

„gdyby Italja, która musi być traktowana jak wyspa, chciała zbrojenia morskie regulować swemi potrzebami, to parytet z najsilniejszem na kontynencie państwem morskiem (Francją) nie mógłby wystarczyć, by jej prawdziwe zapewnić bezpieczeństwo“.

Mimo to — oświadczył Grandi — zjawiła się Italja w Londynie

„nie z żadnym wielkim programem zbrojeń, jak inne (!) mocarstwa, ale z możliwie najniższemi cyframi tonażu“.

Mowa Grandiego poprzedzona jeszcze jaskrawszemi wycieczkami posłów Orano, Lupi, Verga przeciw Francji, wywołała najgorsze wrażenie we Francji, a zdaje się, że i w Anglji.

Henderson przejeżdżając do Genewy przez Paryż, odbył w tej sprawie konferencję z Briandem i miał zaproponować swoje pośrednictwo w sporze z Italją. Z pewnością odżyje w Genewie ta dyskusja. W interesie zaś pokoju międzynarodowego należy sobie życzyć by spotkanie dyplomatów włoskich z francuskimi w Genewie lepsze wydało rezultaty, niż niedawne spotkanie w Londynie.

Bo nie ulega wątpliwości, że **Niemcy uważają obecną chwilę za doskonały dla siebie moment do ugruntowania swego stanowiska i do zdobycia nowych korzyści.** Z pewnością są to na razie „pia desideria“ Niemców, gdy się rozpuszcza wieści o przygotowywanym rzekomo sojuszu Rzym—Berlin—Budapeszt. Ale nie da się zaprzeczyć, że **w ostatnich miesiącach wyczuwa się pewną współpracę Rzymu z Berlinem,** jak: współdziałanie Włoch z Niemcami w Hadze przy planie Younga, w Genewie przy dyskusji nad projektami bezpieczeństwa i t. p. Nie da się zaprzeczyć także, że Rzym zaczyna ujawniać coraz częściej niepokojące poglądy na wartość i trwałość traktatów pokojowych i coraz częściej zdaje się liczyć z niemieckim poglądem o konieczność rewizji tych traktatów.

Może to jest tylko próba wywarcia presji na Francję przez Włochy w sprawie parytetu. I oby tak było! Ale i to jest niebezpieczne, jeśli się ma przed oczyma zapewnienia pp. Tardieu i Brianda, że Francja nie zgodzi się na parytet.

W dobie więc szczególnie niebezpiecznej rozpoczyna aeropag genewski obrady. **W. Z.**

Sto tysięcy osób w procesji kartagińskiej

ZAKOŃCZENIE KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO.

Uroczystości przedkongresowe w Kartaginie trwały już od 4 b. m. aczkolwiek sam Kongres rozpoczął się 7 b. m. **Port Kartaginy, Tunis witał ostentacyjnie Kardynała-Legata wstrzymaniem ruchu do połowy.** Władze francuskie zgotowały pielgrzymom niezwykle życzliwe przyjęcie; patronowali temu przyjęciu: arcybiskup Kartaginy i prymas Afryki, mgr. Lemaitre, rezydent generalny Tunisu, Manceron i reprezentant Beja Tunisu, gen. Hadjouj. W portach Tunisu, La Goulette i Bizerty, stoi na kotwicy kilkadziesiąt parowców, nawet z najdalszych części świata.

INAUGURACJA.

Jak już donosiliśmy, otwarcie Kongresu odbyło się 7 b. m. wspaniałą procesją do katedry. **Wziął w niej udział Kardynał-Legat, Lepicier, pięciu kardynałów: Ascalesi, Lavitrane, Hlond, Charost i Verdier, przeszło stu biskupów, kilka tysięcy księży i przeszło 50 tysięcy osób.** Wojsko prezentowało broń przed Kardynałem-Legatem, jako wysłannikiem Papieża. W chwili, gdy zagrały trąby, Legat zajął tron, przygotowany dlań po lewej stronie ołtarza. Rozpoczęła się uroczysta ceremonja. Po odegraniu „Ecce sacerdos magnus“ i po odczytaniu w językach łacińskim i francuskim bulli papieskiej, ustanawiającej kard. Lepicier Legatem, przemawiał Mgr. Heylen, przewodniczący Komitetu kongresów eucharystycznych. Następnie zabrał głos Kardynał-Legat, który nakreślił w krótkości dzieje tych kongresów w Europie, Azji, Ameryce i Australji; zaznaczył, że przyszła również kolej na Afrykę, uczcił zasługi synów kard. Lavigerie, wspomniał o nauce św. Augustyna o Eucharystji św., omówił znaczenie Eucharystji dla życia indywidualnego, społecznego i międzynarodowego, dodał, że w tej potężnej, światowej manifestacji wiary nie może brakować Namiestnika Chrystusowego na ziemi, którego reprezentuje On. Legat, i zakończył mowę modlitwą: **„Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie. Hosanna na wysokościach“.** Po uroczystem błogosławieństwie Najśw. Sakramentem na olbrzymim placu rozległy się słowa zbiorowej inwokacji: **„Niech będzie Bóg błogosławiony! Niech będzie błogosławione Święte Imię Jego“! i t. d.** W chwili otwarcia Kongresu radjo transmitowało orędzie Kardynała Legata.

UROCZYSTA MSZA ŚW. DLA DZIECI, ODPRAWIONA PRZEZ PRYMASA POLSKI.

Dnia 8 b. m. o godz. 12-tej Kardynał Hlond, w asyście kard. Verdier, oraz grona biskupów i prałatów, odprawił uroczystą Mszę św. w Belwederze w Tunisie. Ołtarz, przy którym odbyło się nabożeństwo, znajdował się na przecięciu dwóch ramion olbrzymiego krzyża, utworzonego z 6.000 biało ubranych dzieci. Prócz dzieci w Ofierze Mszy św. uczestniczyło od 10 do 15.000 osób dorosłych. Komunję św. rozdawało dzieciom dwunastu księży.

OBRADY KONGRESU.

Czterodniowe obrady Kongresu odbywały się w ruinach starego rzymskiego amfiteatru, zbroczonego krwią tylu męczenników chrześcijańskich. **Każdorazowe ukazanie się reprezentanta Ojca św. budziło okrzyki entuzjazmu.** Obradował cały szereg sekcyj, m. in. i sekcja polska, na której wygłosił przemówienie min. Pulaski. Wczoraj cytowaliśmy fragmenty tego przemówienia.

Francja dołożyła wszelkich starań, aby uczestnicy Kongresu wynieśli zeń piękne i budujące wrażenie. Okólnik specjalny rządu pouczał władze Tunisu, że „jest rzeczą ważną, by goście zabrali ze sobą do domów trwałe przekonanie zarówno o wspaniałomyślności Francji jak i o jej cywilizacyjnych właściwościach“.

ZAKOŃCZENIE KONGRESU.

Ta wspaniała manifestacja wiary katolickiej zakończyła się 12 b. m. **wielką procesją, w której wzięło udział blisko sto tysięcy osób.** Niezapomnianą będzie dla serca chrześcijańskiej Afryki ta procesja, odnawiająca tradycję dawnych wieków. **Na miejscu, gdzie rzucane były na pożarcie lwom ciała męczenników wiary, manifestowało swoją katolicką żarliwość sto tysięcy wyznawców ze wszystkich stron świata.** Tym imponującym akcentem zakończył się Kongres kartagiński, który uczestnikom pozostawił niezatarte wrażenie w sercach.

Ś. p. ks. Biskup Arkadjusz Lisiecki.

Cieszyn (PAT). Dzisiaj około godz. 1-szej w nocy biskup śląski ks. dr. Lisiecki zmarł nagle na udar sercowy; śmierć nastąpiła w czasie snu.

W godzinach porannych we wtorek nadeszła do redakcji wiadomość o nagłej śmierci biskupa śląskiego, ś. p. Ks. dr. Arkadjusza Lisieckiego. Nie chciało się w pierwszej chwili w nią wierzyć. Wszak parę dni zaledwie temu czytało się w prasie śląskiej pasterskie upomnienie ś. p. Ks. Biskupa Lisieckiego przed wyborami, a tasama prasa donosiła o wizytacji, którą odbywał w dekanacie cieszyńskim. Niestety, wiadomość jest prawdziwa.

Z końcem kwietnia wyjechał ś. p. Ks. Biskup Lisiecki do dekanatu cieszyńskiego na wizytację. W dn. 8 bm. przybył do Cieszyna, projektując zakończenie wizytacji na 12 bm. Przez niedzielę bawił w Katowicach, ażeby spełnić obowiązek wyborczy. Tegosamego dnia wrócił do Cieszyna, aby dokończyć — nie już wizytacji, ale — życia. Zmarł prawdopodobnie na skutek przemęczenia, które razem ze słabem zdrowiem i przejściami ostatnich miesięcy położyło kres żywotności drugiego biskupa śląskiego.

Urodził się ś. p. Ks. Lisiecki w r. 1880 w Poznaniu. Wyświęcony na kapłana w r. 1904, pracował szereg lat w akcji społecznej. Był sekretarzem jen. (po Ks. Inf. Adamskim) Związku katolickich robotników, redaktorem tygodnika „Robotnik“, potem znanego w całej już Polsce „Przewodnika Katolickiego“. W r. 1916. opuścił ś. p. Ks. Lisiecki Poznań i objął probostwo w Bninie, wszędzie skarbiąc sobie sympatję i uznanie. Miarą zaś szacunku, którym się w społeczeństwie wielkopolskiem cieszył Zmarły, był Jego wybór na posła do sejmu pruskiego w r. 1917, a na członka „Naczelnej Rady Ludowej“ w Poznaniu po wojnie. W r.

1924 został ś. p. Ks. Lisiecki powołany do Gniezna na stanowisko profesora seminarjum duchownego i kanonika kapituły. W czerwcu 1926 otrzymał nominację na Biskupa Śląskiego. Rządy diecezją objął w dn. 31 X 1926, pierwsze kroki kierując do „Częstochowy śląskiej", do Piekar.

Kierownictwo diecezją śląską przypadło ś. p. Ks. Biskupowi Lisieckiemu w szczególnie trudnym czasie, bo w okresie rozbicia katolickiego obozu polskiego, które nastąpiło w ślad za przewrotem majowym. W tych trudnych warunkach umiał ś. p. Ks. Biskup Lisiecki odnaleźć drogę właściwą i próbował nią kroczyć. Wszystkie Jego wystąpienia (zwłaszcza ostatni przedwyborczy list pasterski) nacechowane były pragnieniem o zjednoczenie obozu polskiego. Nie Jego już było winą, że do tego zjednoczenia nie doszło. Można powiedzieć bez przesady, że go zżerał smutek z powodu fatalnego rozbicia i że śmierć przyspieszył.

Trwałą kartę zapisał ś. p. Ks. Biskup Lisiecki w historji polskiej teologji i nauki. Jakkolwiek bowiem zawsze pochłonięty licznemi obowiązkami duszpasterskiemi, znajdował jednak czas na studja naukowe, a wybitne Jego zdolności i wysokie wykształcenie sprawiły, że te Jego studja były produktywne. Ulubioną dziedziną Jego pracy naukowej były początkowe dzieje Kościoła i Jego literatury. Zostawia w tej dziedzinie po sobie trwałe dzieła. Pierwszem z nich jest monografja historyczna o „Konstantynie Wielkim" (1913 r.) wydana w rocznicę edyktu medjolańskiego. Po wojnie poszły dalsze. I tak przygotował do druku, względnie wydał, w poznańskiej „Bibljotece Dzieł Ojców Kościoła" następujących autorów: t. I. „Pisma Ojców Apostolskich", t. III. Euzebjusza z Cezarei „Historja kościelna", t. IV. św. Justyn, t. VI Euzebjusza z Cezarei: „Ku uczczeniu ces. Konstantyna Wielkiego". Dzieła niezmiernie cenne i opracowane z zastosowaniem ścisłej krytycznej metody naukowej. W uznaniu tych zasług na polu naukowem nadał Uniwersytet Jagielloński ś. p. Ks. Bisk. Lisieckiemu honorowy doktorat Teologji w r. 1929 z okazji 25-lecia Jego kapłaństwa.

Zgon tego wybitnego Biskupa jest tem smutniejszy, że przyszedł tak nagle, i że Go zastał w sile wieku. Niezbadane są jednak wyroki Opatrzności...

Po wielu trudach przygnębiony niejednym zawodem, odszedł ś. p. Ks. Biskup Lisiecki po nagrodę wieczną. Życie zakończył na posterunku, w trakcie wizytacji pasterskiej. Niezmużony i gorliwy Pasterz ludu śląskiego niech odpoczywa w pokoju.

J. P.

ZWIEDZAJCIE MIĘDZYNARODOWĄ WYSTAWĘ w LIEGE OD 3. V. DO 1. X.

Wyzysk polskich kuracjuszy przez lekarzy-żydów w Marjenbadzie.

Wobec faktu, że wielu kuracjuszy z Polski wyjeżdża co roku do Marjenbadu dla ratowania zdrowia, uważamy za konieczne zwrócić uwagę ich na skandaliczne praktyki i zdzierstwo uprawiane przez niektórych tamtejszych lekarzy. Kilka rażących przykładów tej lichwy cytują dwa marjenbadzkie pisma: „Gemeindeblatt" i „Ascher Nachrichten". Jedna z kuracjuszek, p. Helena Krzyżanowska z Polski, korzystająca z opieki lekarskiej dra Augusta Lorji (żyd berliński, starający się uchodzić za Polaka), zwróciła się za jego poradą do dentysty dra Goldsteina (również żyd). Ten ostatni za zabiegi dentystyczne, wystawił jej rachunek na... 600 dolarów! Gdy lichwiarska wysokość rachunku wywołała sprzeciw pacjentki, dr. Goldstein opuścił 200 dolarów zaznaczając, że więcej nie może opuścić, **„gdyż musi się podzielić z drem Loria" (!).** Między obu żydami istniała widocznie umowa co do wzajemnego stręczenia sobie pacjentów i dzielenia się następnie lichwarskiemi zyskami. Cyniczne te praktyki wywołały oburzenie nawet wśród miejscowej prasy, która apeluje do Izby lekarskiej, związku lekarzy i sądu, o jaknajsurowsze ukaranie obu lichwiarzy żydowskich.

Nadmienić należy, że nie jest to zresztą wypadek odosobniony. Mianowicie inny z lekarzy, niej. dr. Löwy zażądał od pewnej Angielki za **trzy krótkie odwiedziny lekarskie honorarjum w wysokości 2.000 k. cz.,** a za samą tylko poradę, by zwróciła się do pewnego sanatorjum praskiego policzył sobie 4.000 k. cz. Jakim był w tych kwotach udział innego lekarza żyda dra Porgesa, tego cytowane dzienniki nie podają, piętnują jednak te praktyki „galizischer Geldjuden". Określenie to jest o tyle tylko nie ścisłem, że w danym wypadku wchodzi w grę lichwiarstwo żyda z Berlina, odznaczającego się zresztą nie mniejszą zachłannością jak żydzi innego pochodzenia. Polscy kuracjusze winni jednak mieć się na baczności przed tego rodzaju wyzyskiem i zwracać się wyłącznie do lekarzy polskich, korzystając pod tym względem z informacji i porad „Klubu Polskiego" w Marjenbadzie (Hotel Teplerhaus) ogniskującego życie towarzyskie marjenbadzkiej Polonji.

Senat Uniw. Pozn protestuje przeciw naruszeniu autonomji uniw.

Epilog zajść galówkowych w Poznaniu.

Senat Uniwersytetu Poznańskiego rozpatrywał onegdaj przebieg zajść, jakie się wydarzyły na terenie uniwersytetu w związku z akademją imieninową marsz. Piłsudskiego w dniu 23 marca br. Senat po wysłuchaniu komunikatu rektora, **specjalną uchwałą podzielił to jego stanowisko, stwierdzając m. in., że organa policji naruszyły prawa rektora w zakresie autonomji na terenie wszechnicy, — stwierdzając dalej fakt pokaleczenia studentów bagnetami podczas zajść — i domagając się ze strony właściwych władz zadośćuczynienia za naruszenie autonomji uniwersyteckiej.**

1929 — rokiem rekordu nowożeńców w Polsce.

Urząd Statystyczny obliczył, że w roku 1929 wstąpiło w związki małżeńskie w Polsce **300 tysięcy 625 par.** Jest to **rekordowa liczba** w okresie ostatniego dziesięciolecia. Wiek wstępujących w związki małżeńskie mężczyzn był przeważnie 25 lat, wiek kobiet — 21.

DELEGACI KRÓLA HEDŻASU W POLSCE kupują wyroby włókiennicze.

Do **Warszawy** przybyli egzotyczni kupcy, pełnomocnicy króla Hedżasu, celem nabycia w Polsce większej partji towarów, szczególnie z zakresu wyrobów włókienniczych i bawełnianych. Ze stolicy goście udali się do Łodzi, gdzie będą pertraktowali z poszczególnemi fabrykami.

OKRUTNA DZIECIOBÓJCZYNI.

We wsi Dementjanówka w pow. kowelskim na Wołyniu **wdowa** niejaka Marja Lewicka dopuściła się zbrodni dzieciobójstwa, **mordując zapomocą siekiery swego 4-letniego synka.** Zwłoki zakopała w ogrodzie. W następnym dniu, dręczona wyrzutami sumienia zwierzyła się ze swego ponurego czynu przed przyjaciółką, a ta doniosła policji. Wyrodną matkę aresztowano.

Jak się okazało, Lewicka popełniła swą zbrodnię **z chęci zysku, by posiąść majątek zapisany** na syna, poczem chciała wyjść powtórnie zamąż.

DO GDYNI ZAWIJA NAJWIĘCEJ SZWEDZKICH STATKÓW.

W r. 1929/30 zawinęło do portu w Gdyni 1.822 statki o pojemności 1.713.061 ton rejestrowanych netto, a wypłynęło z portu 1.821 statków o pojemności 1,716.969 ton rej. netto.

Pierwsze mejsce zajęła **bandera szwedzka,** której udział wyraził się w liczbie 23.5% stałego ruchu statków, drugie miejsce — **Niemcy** 13.2%, trzecie — **Danja** 12½% i czwarte — **Polska** 10.4%.

Chorągiew Związku Hallerczyków na Podhalu.

W roku ubiegłym powstał w N. Targu Związek byłych żołnierzy armji Generała Hallera, pod nazwą „Związek Hallerczyków Podhalan". Związkiem tym zawładnęły miejscowe czynniki sanacyjne i spowodowały, że żołnierze ci nie przyjęli ogólnego statutu Związku Hallerczyków i nie podporządkowali się Zarządowi Głównemu w Warszawie, na czele którego stoi pułk. Modelski, lecz z własnym statutem przystąpili do Federacji.

W niedzielę 11. 5. b. r. odbyło się Walne Zebranie tegoż Związku w Nowym Targu, przy bardzo licznym udziale członków, na które to zebranie przybyli: delegowany przez Generała Hallera major Malinowski i Prezydjum Krakowskiej Chorągwi Zw. Hallerczyków.

Po przeprowadzonej dyskusji Walne Zebranie **jednogłośnie** uchwaliło:

1) rozwiązać dotychczasowy Związek Hallerczyków Podhalan i poleciło wybranej ad hoc komisji bezzwłoczną jego likwidację i

2) zawiązać Chorągiew Podhalańską Związku Hallerczyków, podporządkowaną ogólnemu statutowi Związku i Generałowi Hallerowi.

Cześć żołnierzom Podhalanom!

Ostatnia wizytacja ś. p. bisk. Lisieckiego

Pobyt w Cieszynie.

Od 8 bm. bawił w polskim Cieszynie **biskup diecezji śląskiej z Katowic** (ongi Śląsk polski należał do... Wrocławia) **Ks. Dr Arkadjusz Lisiecki.** Witały go tłumy w dniu przyjazdu, przed bramą triumfalną, witały go szczere słowa włodarza miasta, burmistrza Dra W. Michejdy. Ks. Biskup odpowiedział pięknie, ze swadą, sercem krasząc swoje podniosłe słowa. (Cieszyn liczy 15.324 mieszkańców, w tem 60.2 proc. Polaków, posiada po prawej stronie Odry **trzy kościoły rzymsko-katolickie, dla 57 proc. katolików Polaków i 3 proc. katolików Niemców!).** Ludność zaintonowała: „Boże, coś Polskę".

W piątek bierzmował Ks. Biskup rzesze wiernych z całej parafji cieszyńskiej, odwiedzał instytucje katolickie, informował się o stosunki w Kościele, w zespole różnych towarzystw katolickich etc. W sobotę bierzmował młodzież szkolną. Uroczystość bierzmowania obchodzi się na Śląsku niezwykle podniośle, a obrzęd w kościele odbywa się manifestacyjnie i uroczyście.

Niedzielę przerwano... wyborami.

W poniedziałek wrócił ks. Biskup, aby przedewszystkiem odwiedzić szkoły. Obydwa gimnazja: klasyczne i matematyczno-przyrodnicze, wraz z gronem profesorskiem i dyr. Popiołkiem, księżmi-prefektami i tłumną młodzieżą katolicką (ponad 70 proc. w gimnazjach) powitały Ks. Biskupa Dra Lisieckiego przemową dyr. Popiołka i szeregiem innych przemówień. Następnie zwiedził Ks. Biskup wiele szkół i instytucyj.

Cieszyn, 12 maja. M. A. J.

Przyp. Red. Była to ostatnia wizyta pasterska ś. p. Ks. Biskupa Lisieckiego, albowiem w poniedziałek, w tym samym dniu, wypełnionym pracą wizytacyjną w Cieszynie, zabrała niezmordowanego Pasterza śmierć. Piszemy o tem osobno.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Na ziemiach Rzplitej.

Zamknięcie granic Polski dla zagranicznej pornografji.

W ostatnich czasach stwierdzono **masowy napływ literatury i obrazków pornograficznych** z zagranicy do Warszawy i innych miast. Ponieważ obecnie władze z całą surowością przestrzegają okólnika w sprawie zwalczania pornografji, wydano zarządzenie, mocą którego **odebrano debit pocztowy** tym wydawnictwom.

Nowe wykopaliska na Pomorzu.

Pomorze okazuje się niewyczerpaną kopalnią zdobyczy archeologicznych. Po szeregu cennych wykopalisk w różnych miejscowościach, o czem kilka razy pisaliśmy, **w Kłondzie** nad rzeczką Sępolną w pow. tucholskim natrafiono na **grób skrzynkowy** pochodzący przypuszczalnie z epoki żelaznej. Dalszych odkryć w tym powiecie dokonano w majątku **Bralewicze** i wiosce **Słupy,** gdzie znaleziono groby również typu skrzynkowego, urny gliniane o ciekawych kształtach, żarna granitowe, garnuszki i dzbany.

Bandę żydowskich komunistów wyłapano w Nowym Sączu.

W **Nowym Sączu** obok rogatki przy ul. Lwowskiej wywieszono sztandar komunistyczny z napisem: „Precz z wojną kapitalistyczną przeciw jedynemu państwu proletarjackiemu w ZSSR.", oraz rozrzucono większą ilość odezw, wzywających do strajku politycznego i demonstracji ulicznej. Dochodzenia doprowadziły do wykrycia sprawców tych czynów, którymi okazała się **banda żydów.** Aresztowano i odstawiono do więzienia **Tobiasza Katza, Markusa Buchsbauma, Leibę Teitelbauma, Mojżesza Szuklinera** i kilku innych. W mieszkaniu **Ryfki Kögel** znaleziono bolszewickie odezwy i ulotki. Za zbiegłym kierownikiem tej żydowskiej „jaczejki": **Gensonem Lencem false Blaumem** rozesłano listy gończe.

SŁUSZNE ZARZĄDZENIE.

Na skutek wypadku, jaki zdarzył się w Puszczy Kampinowskiej, gdzie została pokąsana przez jadowitą żmiję uczenica Zofja Królikiewicz, a której nie można było ratować **z powodu braku w całej Polsce (sic!) specjalnego antidotum,** władze zdrowia wydały przepis, **nakazujący natychmiastowe zaopatrzenie się w antidotum przez kliniki, szpitale i zakłady sanitarne!**

Z całego świata.

12 górników zasypanych ziemią.

Z Bytomia donoszą, że dzisiaj około godz. 10.15 przed południem na kopalni **Concordia, w pobliżu Zabrza, należącej do górnośląskich** zakładów hutniczych, nastąpiła **straszna eksplozja gazu, która pociągnęła za sobą 15 ofiar. Dwóch górników zostało zabitych, sześciu ciężko rannych, 7-miu** zaś zaginionych. **Prace nad ich uratowaniem są bardzo trudne, z powodu wydobywającej się wielkiej ilości trujących gazów.**

W ostatniej chwili donoszą, że **działalność** ratunkową zakończono po sześciu **godzinach. Wszystkich zaginionych robotników wydobyto, jednakże większość nie dawała już znaku życia. Dziewięciu górników poniosło śmierć, 3-ch jest ciężko rannych.** Dotychczas nie udało się ustalić, czy zachodzi tu **wypadek eksplozji gazu, czy też pyłu węglowego.** Według tych wiadomości, **katastrofa nastąpiła wskutek zawalenia się filaru, bezpośrednio zaś potem wydobywające się gazy węglowe eksplodowały. Wśród zabitych znajdować się ma 7 górników z niemieckiego G. Śląska, a dwóch z polskiego.**

Jacht watykański.

Podróż delegata papieskiego, kardynała Lepicier, na Kongres Eucharystyczny do Kartaginy wywołała dla administracji państwa Watykanu trudny do rozwiązania problem. Między rządem włoskim a Watykanem zostały już bowiem uregulowane kwestje telefonów, telegrafów i t. d., — natomiast sprawa komunikacji okrętowej jest o tyle utrudnioną, że Watykan nie posiada przecież dostępu do morza. Wysłanie kardynała Lepicier do Kartaginy wynajętym jachtem było Watykanowi nie na rękę, a zresztą tego rodzaju wyjazdy delegatów papieskich powtarzać się będą bardzo często. Zresztą sam Papież wyraził w swoim czasie chęć odwiedzenia wiernych mieszkających za morzem. Po porozumieniu więc z rządem włoskim, postanowiono przystąpić do budowy własnego maleńkiego portu, którego „flotę" stanowić będzie własny w przyszłości jacht Watykanu.

W Rosji odznaczeni jeżdżą tramwajami zadarmo.

30 kwietnia ustanowiono w Sowietach cztery nowe ordery. Są to: order Lenina, order Czerwonego Sztandaru, order Czerwonego Sztandaru pracy i order Czerwonej Gwiazdy. Odznaczenia te dają właścicielowi kilka przywilejów. M. in. zapewnia taki order pensję miesięczną w kwocie 30 rubli, dalej bezpłatną jazdę tramwajami, oraz dwie podróże bezpłatne do roku na okręcie lub kolei. Kto posiada trzy lub więcej odznaczeń, otrzymuje stały bilet darmowy na wszystkie środki komunikacyjne w Bolszewji.

Jednem słowem, warto się starać o taki order. Jedno tylko jest niewygodne: ordery te mogą być odbierane właścicielom z taką samą łatwością, z jaką zostały nadane.

Ubój rytualny zabroniony w Bawarji.

Sejm bawarski uchwalił ostatnio ustawę, która wzbrania zabijania zwierząt bez poprzedniego ogłuszania ich. Ustawa ta wyklucza możność stosowania rytualnego uboju. Krajowy Związek rzeźników żydowskich w Bawarji, dotknięty tem rozporządzeniem, rozważał sprawę ewentualnego importu koszernego mięsa z zagranicy (świeżego z Austrji, względnie mrożonego ze St. Zj. i Argentyny). Taki import nie wytrzymywałby jednak kalkulacji. Zdecydowano wobec tego sprowadzać samochodami ciężarowemi świeże mięso z innych prowincyj niemieckich, w których nie istnieje zakaz uboju rytualnego. —

Ostatnie chwile Lwa Tołstoja

W OŚWIETLENIU JEGO CÓRKI TATJANY.

Pani Tatjana Tołstoj, córka wielkiego pisarza rosyjskiego, od wielu lat zamieszkała w Paryżu, przyjechała obecnie do Rzymu i tam udzieliła przedstawicielowi „Corriere d. Sera“ kilku ciekawych szczegółów o swym ojcu.

— „**Z trzynaściorga dzieci Lwa Tołstoja** żyje jeszcze sześcioro: czterech synów i dwie córki. Urodziłam się w Jasnej Polanie na tem samem łóżku, na którem urodził się hrabia Tołstoj i wszystkie jego córki i synowie. Jestem starszą córką Lwa; nazywał mnie zawsze zdrobniale Tania; młodsza, Sasza, która żyje jeszcze, jest tą, którą uniósł ze sobą ojciec owej pamiętnej nocy, uciekając z Jasnej Polany.

Mój ojciec był zapalonym przyjacielem dzieci. Od r. 1862 wydawał pismo, poświecono zasadom wychowania i nauczania, zatytułowane „Jasnaja Poljana“. Prócz kilku pokojów na piętrze, **cały nasz dom był właściwie szkołą dla dzieci chłopskich.** Uczył tam przeważnie ojciec, czasem matka i my. Jak wiadomo, ze swego **systemu pedagogicznego, wyrzucił hrabia Tołstoj, napomnienie i karę;** był aniołem dobroci wśród tej gromadki podrastających dzieciaków.

Tołstoj uciekł nocą 28 października 1910 r. z Jasnej Polany, unosząc ze sobą córkę Saszę i udał się do klasztoru rosyjskiego, gdzie była zamknięta jego siostra zakonnica. Stąd rozpoczął swoją podróż, już gorączkujący i chory na zapalenie płuc. Ja znajdowałam się wtedy z mężem daleko od domu ojcowskiego, kiedy wezwała mnie depesza do Jasnej Polany. Matka usiłowała popełnić samobójstwo, rzucając się do stawu; ale, na szczęście, odratowano ją. Z matką i bratem Sergjuszem podążyliśmy za ojcem. Dopadliśmy go w domu naczelnika stacji Astapowa, dokąd odniesiono Tołstoja, majaczącego w gorączce, dochodzącej do 40 stopni. Sasza była przy nim.

Był wieczór 6 listopada. Kiedy nas ojciec zobaczył i z trudem rozpoznał, rzekł spokojnie: **„Oto koniec, nic się nie stało“.** Noc przeminęła wśród halucynacji i gorączkowych bredzeń. Kiedy nad ranem sen, który ogarnął ojca, zdawał się już być śmiercią, lekarz wstrzyknął choremu kamforę. Była godzina szósta ojciec odzyskał na chwilę nerw życiowy; chwycił mnie za rękę, którą tuliłam do siebie i rzekł: **„Prawda — jakżeż kochałem prawdę!“.** Powtórzył dwa lub trzy razy słowo „prawda“ i to były ostatnie słowa Lwa Tołstoja“.

O pomnik dla gen. Rozwadowskiego.

ODEZWA CENTR. KOMITETU WYK. W KRAKOWIE.

Gdy zwłoki wielkiego żołnierza, obrońcy Lwowa, składano na cmentarzu bohaterskich Orląt, powstała myśl uczczenia pamięci gen. Tad. Rozwadowskiego przez wzniesienie jego pomnika. Zasługi zgasłego gen. względem Ojczyzny polegają nietylko na jego gorącym patrjotyzmie, ukochaniu polskiej ziemi i narodu, poświęceniu im pracy myślowej i ciągłego wysiłku, lecz **także na dokonanych, niezapomnianych czynach.** Jeszcze pod austrjackim zaborem gen. Rozwadowski był krzewicielem ducha polskiego i wiary w zbrojne wskrzeszenie Ojczyzny: podczas wojny światowej bronił uciśnionej ludności przed chciwością i brutalnością władz i wojsk zaborczych. Wpływu swego u cesarza Karola użył, by legjonistów polskich wyrwać z więzienia w Marmaroszu. W chwili odzyskania niepodległości, on pierwszy

organizował pomoc dla walczącego Lwowa, bronił go później zacięcie, w najcięższych dla nowopowstałego państwa czasach i warunkach; odcięty i osaczony, mając rozkaz opuszczenia miasta i przebicia się ze swojem wojskiem, **wytrwał, ocalił Lwów, doczekał się odsieczy.** Później w misji wojskowej w Paryżu, współdziałał z Delegacją Polską na Kongres wersalski, walcząc o dobrą granicę strategiczną dla Polski. W smutne dnie lipcowe 1920 r., na Konferencji w Spa, opierał się wszelkiemi siłami przyjęciu warunków rozejmu, oddających bolszewikom nasze ziemie wschodnie: w chwili zwątpienia o przyszłości Polski, wierzył i zapewniał, że zwyciężymy.

Powołany przez Naczelnego Wodza na stanowisko

Szefa Sztabu generalnego,

objął je 22-go lipca, gdy ofenzywa armij sowieckich rozwijała się w sposób, zagrażający stolicy i istnieniu państwa. **Na poruczonem mu stanowisku rozwinął genjalny polot myślowy i niesłabncą wśród przeciwności wiarę w powodzenie naszej sprawy. Przyczynił się w najwyższem natężeniu duchowem do wielkiego zwycięstwa w bitwie warszawskiej; jednocześnie, przez świetne zarządzenia obronne, zdołał po raz drugi ocalić Lwów, poczem zorganizował ofenzywę, celem ostatecznego oswobodzenia Małopolski wschodniej od wojsk najezdniczych.**

Ś. p. gen. Rozwadowski dobrze zasłużył się Ojczyźnie, której wiernym i wdzięcznym był synem. Dłużnym mu wdzięczność jest cały naród polski, a w szczególności najbliższa jego sercu, broniona przezeń wielokrotnie Ziemia Czerwieńska.

Niechże pomnik gen. Rozwadowskiego utrwali jego czyny w oczach przyszłych pokoleń;

niech zarazem utrwali wdzięczną pamięć narodu, który nie zapomina o swych obrońcach. Dlatego powinien się cały naród składać na fundusz pomnikowy.

Ofiary na ten cel przyjmują.

a) **Czasopisma**, które tę ODEZWĘ ogłosiły,
b) **Centralny Komitet Wykonawczy** w Krakowie czekiem P. K. O. na konto nr. 410.730.
c) **Komitety Lokalne**, które swą dokonaną organizację ogłoszą w czasopismach i powiadomią Centr. Kom. Wykon. o rozpoczęciu swej działalności. Centr. Kom. Wykon. jest zarazem Komitetem Lokalnym dla miasta Krakowa. Dlaczego też uprasza się osoby, mieszkające poza Krakowem, a które zgłosiły się do współpracy, o zorganizowanie Komitetów Lokalnych w miejscu swego pobytu. Działalność wszystkich komitetów polega na zbieraniu datków na fundusz pomnikowy, za pozwoleniem właściwych władz. Stosownie do warunków miejscowych byłoby wskazanem urządzać zbiórki, akademje w dnie pamiątkowe, odczyty, koncerty i imprezy odpowiadające godności celu. Ofiarność na wzniosłe cele narodowe była w Polsce zawsze wielką. Dlatego liczy Centr. Kom. Wykon., mimo trudnych warunków gospodarczych, bodaj na skromne zasiłki nie tylko od pojedynczych osób, ale także od przedsiębiorstw bankowych, handlowych, przemysłowych i innych związków towarzyskich. Komitety Lokalne i Czasopisma uprasza się o przesyłanie zebranych kwot czekiem P. K. O. na konto nr. 410.730 i o równoczesne powiadomienie o przesyłce, skarbnika Centr. Kom. Wykon., **gen. F. Latinika,** Kraków, ul. Studencka L. 2. W skład **Centralnego Komitetu Wykonawczego** (adres F. Latinik, Kraków, ul. Studencka 2) wchodzą:

Członkowie honorowi PP. Roman Dmowski, gen. Józef Haller, ks. Andrzej Lubomirski, hr. Alfred Potocki, ks. metropolita Sapieha, arcybiskup Bolesław Twardowski, Wojciech Trąmpczyński, rektor Marjan Zdziechowski.

Wydział. Prezes: Stan. hr. Wodzicki; **wiceprezesi:** radca L. Lepszy, prof. U. J. Leon Marchlewski; **wiceprezes i skarbnik** gen. Franc. Latinik; **sekretarze:** dr. Karol Piotrowicz, płk. Adam Rozwadowski, rotm. Janusz Skarbek-Michałowski (Lwów, ul. Akademicka 5) i gen. Roman Żaba; **członkowie prezydjum.** prof. U. J. Wł. L. Jaworski, Stanisław Kot, Juljan Nowak, Jan Rozwadowski, Fryderyk Zoll.

Sport.

AUSTRJA NA CZELE TABELI O PUHAR DLA AMATORÓW ŚRODK. EUROPY.

Po ostatnich rozgrywkach piłkarskich **o puhar dla amatorów środkowej Europy, Austrja** dzięki zwycięstwu nad Czechosłowacją, wysunęła się na pierwsze miejsce w tabeli, która przedstawia się następująco: 1) Austrja 6 pkt. st. bramek 12:10; 2) **Polska 5 pkt. st. br. 11.7;** 3) Czechosłowacja 3 pkt. st. br. 10:10; 4) Węgry 2 pkt. st. br. 7:11.

INDJANIN „GWIAZDĄ“ W DZIESIĘCIOBOJU.

Podczas meeting'u lekkoatletycznego w **Lawrence** (Ameryka Płn.) osiągnięto szereg doskonałych wyników, z których na pierwszy plan wybija się wynik w **dziesięcioboju: 7.543.396 pkt.,** uzyskany przez nieznanego zawodnika, **Indjanina Charlesa.**

LEGJA (WARSZAWA) CRACOVIA.

Po tygodniowej przerwie walki ligowe rozgorzeją na nowo, a wśród wszystkich spotkań na czoło wybija się spotkanie między **Legją** warszawską a **Cracovią,** które odbędzie się **w niedzielę dnia 18 b. m.** na boisku Cracovii, które należy od kilku lat do najważniejszych oraz najwięcej emocjonujących spotkań w Lidze.

Wisła I. b.—Cracovia I. b.

W niedzielę dnia 18 b. m. rozegrają **drużyny I. b. Wisły i Cracovii** zawody **o mistrzostwo klasy A.** na boisku Cracovii o godz. 11 przedpołudniem.

Sport zagranicą.

Międzypaństwowe zawody piłkarskie **o puhar między Włochami a Węgrami** w Budapeszcie zakończył się **wspaniałem zwycięstwem drużyny włoskiej** w stos. **5:0 (1.0).** Dzięki temu Włosi zdobyli puhar.

W Turynie wystąpiła piłkarska reprezentacja **Pragi i pokonała team Turynu w stos. 4:2.**

Mecz pięściarski o **mistrzostwo świata** w wadze piórkowej, między dotychczasowym mistrzem, Amerykaninem **Jackie Fields'em** a Murzynem, **Jack Thompson'em,** zakończył się zwycięstwem Murzyna na punkty.

Camera obscura.

KOMU PODCHORĄŻACY BUDUJĄ POMNIK?

Nasz kochany PAT donosi z Ostrowia Mazowieckiego:

„Szkoła podchorążych stacjonowana w Ostrowiu Mazowieckim, pragnąc jaknajwspanialej uczcić 100-letnią rocznicę powstania listopadowego, postanawia: wznieść pomnik wskrzesiciela Ojczyzny, twórcy armji i zwycięskiego wodza Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Pomnik ten — jak głosi odezwa — będzie pobudką i moralnym bodźcem dla podchorążych odrodzonej Polski, etc.“.

Przypominamy, że w pamiętnych dniach majowych właśnie Szkoła Podchorążych bohatersko broniła praworządności. A pozatem, jeśli idzie o uczczenie powstania listopadowego, czyż nie lepiej uczczonoby je, wystawiając pomnik ku czci tych właśnie podchorążych, którzy w r. 1830 poszli na Belweder?

O nowe patrzenie poetyckie

Poezje Przybosia i Czuchnowskiego — czyli wizja dojrzała i wizja krzepnąca.

Sezon na poezje jest nieśmiertelny; bez względu na porę roku, bez względu na ważny fakt, że ludzie nie czytają obecnie poezyj — poeci piszą i wydają. Pomimo wszystko **nie jest to kwestja uporu; jest to organizacja męczeństwa, a w każdym razie bohaterstwa.** Pomyślmy tylko: gdyby duszy odebrać tych kilka chwil wzniosłości i przerażeń — i zostawić ją na pastwę zadowolenia i ciekawości Wallace'a, ożenionego z Zarzycką — to ograbilibyśmy się z najczystszych wzruszeń i namiętności.

Niedawno mówił Rostworowski, że nie jest nieprzychylny młodej poezji, ale jest na niej zawiedziony, bo nie widzi w niej nic niepokojącego: widzi nudę. Jeżeli go jakiś tomik zaniepokoi, to już znaczy, że za nim czai się coś wielkiego. Postaram się przerazić go poezjami **Juljana Przybosia** p. t. „Z ponad“ (Bibljoteka grupy a. r. Cieszyn 1930). Książka ta — to rewelacja graficzna: autorem jej jest znany malarz, **Władysław Strzemiński;** plastyka współpracuje tu ściśle z poezją. Ale nie mówmy o tej nieprzeciętnej szacie zewnętrznej książki, przejdźmy do wierszy. Znamy już Przybosia jako poetę ze „Skamandra“ i „Zwrotnicy“.

Niema w nim — jak w całej poezji od romantyzmu po ekspresjonizm może — olśnienia wizyjnego, nerwowości formalnej, wzruszenia, wolnego potoku słów — jest tu **estetyka ładu; olśnienie wynika z logiki wizji.** Byłby to pewnego rodzaju klasycyzm awangardy. Oto przykład pejzażu u Przybosia:

„Te same gwiazdy
wyszeptały wieczór jak zwierzenie.
Latarnie wyszły z ciemnych bram na ulicę
i w powietrzu cicho stanęły.
Zmrok łagodnie przemienia przestrzenie.
Ogrody opuściły swoje drzewa,
szare domki z nad rzeki — spłynęły.
W niskich brzegach wśród olch płynie żal.
Tylko horyzont uchyla nieba księżycem
i droga długo wiedzie we wspomnienie.
I twoje dłonie sieją między nami dal.

Oto jest **spojrzenie poetyckie, w którem wola poety koryguje emocję człowieka;** jest to wizja zorganizowana. Spojrzenie na miasto:

„Dwurząd bloków, rozłupany powietrzem.
Masy współzatrzymane, z których budowniczy uprowadzili ruch.
Znieruchomiałe piętra.
Dachy, przerwane w skłonie.
Mury, wynikłe ściśle.
Góry, naładowane trudem człowieczym:
Gmachy.
Pomyśleć:
każda cegła spoczywa na wyjętej dłoni“.

Widać w tych wierszach spokój i dojrzałość, które są cechami każdego wielkiego dzieła. W każdym z nich poeta widzi coś nowego, widzi inaczej; i tu jest ta nowoczesność wewnętrzna i zewnętrzna, ukazująca nam w sposób klasyczny trud budowy i wzruszenia.

Od niezłomnej dojrzałości poetyckiej Przybosia, przejdźmy do dojrzewających owoców **Marjana Czuchnowskiego.** Jego tomik p. t. „Poranek goryczy“, wydany w pięknem, bibljofilskiem wydaniu J. Kuglina w Poznaniu (jaka szkoda, że zasłużony ten księgarz wydaje przeważnie tandetne pierwociny wierszowane!), odsłania nam bogatą, znaną zresztą łamom „Głosu Narodu“ kopalnię poetycką. **Kopalnia ta staje się powoli organizacją.** Wielkiemu talentowi, psutemu może przez nadmierną, głodną wrażliwość, potrzebna jest jeszcze dyscyplina. Niezorganizowana wizja wylewa się zeń jak lawa:

„Nie dręczcie młodą siwizną
głowy cierpliwej jak świeca.
Wiem, co połyka otchłanie i brzegi zaświeca,
co może być światem, a co być musi ojczyzną.
Przyjdzie mi kiedyś zatrzasnąć się w sobie:
szumieć wiosną, motylami kwitnąć,
aż się obudzę w bryłce trawy: sok w kwitnącym grobie,
który kosiarze jak szał śmierci wytną.

To tylko jest niebezpieczne, że u tego młodego poety słyszymy ciągły ton pesymizmu:

„Martwa krucha cisza. Wieją namiętnie ramiona jak mocna kiść mięty.
Krzepną nademną w wieniec śmiechu śniade ręce,
a wiem, że ziemia nigdy, z ciebie nie zechce dać więcej
nad usta jak owoc strząśnięty“.

Konkluzja: Czuchnowski — to piękna zapowiedź. Gdybyż jeszcze zdyscyplinował tę niekarną armję myśli, słów, snów i wizyj, które kołyszą się w nim i stanął na tej zwycięskiej platformie:

„Poznasz co duma zwyciężania znaczy:
radość wznoszenia rzeczy dojrzałych i prostych“.

Oto jest duma i radość każdego prawdziwego poety. Zalewani po uszy bełkotem frazeologów lub szablonowem wzruszeniem epigonów — z rozkoszą oddychamy tym nowym światem poetyckim, który nam niosą w rękach — dojrzały Przyboś i dojrzewający Czuchnowski.

Jalu Kurek.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 14-go maja 1930.
Środa 14: św. Bonifacego.
Czwartek 15: św. Jana de la Salle.
Czwartek 15: wsch. słońca o godz. 4.15, zach. o 19.38.

—o—

SPROSTOWANIE. W onegdajszem sprawozdaniu ze Zgromadzenia Twa Opieki nad opuszczonemi niemowlętami zaszła pomyłka co do podania pozycyj rachunkowych. Mianowicie finanse Towarzystwa zamykają się w granicach 45.000 zł. po stronie przychodu i dochodu. zaś ruchomy niedobór w wysokości 41.000 zł. jest długiem z poprzednich lat, zaciągniętym na budowę Żłóbka.

OBYWATELSKA OFIARNOŚĆ NA KOŚCIÓŁ MARJACKI. W uzupełnieniu onegdajszej notatki o odznaczeniu pp. r. Marjana Jagusińskiego i Franciszka Macharskiego krzyżem „pro Eclesia et Pontifice“ za zasługi około odnowienia kościoła Marjackieg nadmienić należy, że p. Fr. Macharski, kupiec i obywatel krakowski ufundował restaurację dwu kaplic w kościele Najśw. Panny Marji. Dzięki jego finansowemu poparciu odnowiono mianowicie kaplicę Matki Bskiej oraz kaplicę św. Antoniego. W pamięci Krakowian pozostaje również piękny czyn p. Macharskiego z czasów wojny, gdy w roku 1914 wobec grożącego oblężenia Krakowa ufundował oszalowanie cennych witraży w prezbiterjum kościoła Marjackiego dla zabezpieczenia ich przed skutkami ewentualnego bombardowania.

PRZYGOTOWANIA DO WIELKIEJ, JUBILEUSZOWEJ WYSTAWY W PAŁACU SZTUKI, której otwarcie odbędzie się 31 b. m., są w pełnym toku. Na wystawę nadeszło z całej Polski przeszło 800 obrazów i rzeźb! Obecna wystawa „Awangardy“ potrwa jeszcze tylko 2 tygodnie.

POWIĘKSZENIE TABORU CZYSZCZENIA MIASTA. Dnia 12 b. m. odbyło się w biurach Zakładu czyszczenia miasta pod przew. radcy miejskiego inż. Adelmana posiedzenie Komisji nadzorczej dla zakładu czyszczenia miasta i miejskiej straży pożarnej. Ustalono szczegółowy p rogram kropienia i zamiatania ulic, powiększenie taboru samochodowego do kropienia i zamiatania ulic o 2 automaty samochodowe oraz postanowiono sprzedać 6 zużytych samochodów osobowych.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: litr mleka niezbieranego 35 do 40 gr; kwaśnego 30 do 35 gr; śmietanki słodkiej 55 do 60 gr; śmietany kwaśnej 1.60 do 2.40 zł; 1 kg. masła zwycz. 4.40 do 4.50 zł.; sera krowiego 1 do 1.20 zł; jaja za kopę 6.50 do 7 zł; za sztukę 11 do 12 gr. Drób: kura 4 do 8 zł; para kurcząt 4 do 6 zł; gęś żywa 12 do 14 zł; bita 8 do 12 zł; indyk 25 do 30 zł; indyczki 20 do 25 zł. Jarzyny. marchew 20 do 25 gr; cebula 20 do 30 gr. rzodkiewka wiązka 20 do 30 gr; pomidory 1 kg. 7 do 7.50 zł; szparagi 2.30 do 2.80 zł; sałata polna szt. 8 do 12 gr; cukrowa 25 do 35 gr; ogórki 1 do 1.20 zł.

WŁAMANIE. Ubiegłej nocy włamano się do mieszkania Wład. Zegadłowicza, współwłaściciela restauracji na dworcu kolejowym i skradziono mu trzy cukierniczki srebrne, wartości 300 zł.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE W P. K. O. W KWIETNIU B. R.

Miesiąc kwiecień wykazał dalszy znaczny wzrost zarówno kapitału oszczędnościowego jak i liczby oszczędzających w P. K. O. Przyrost kapitału na rachunkach oszczędnościowych P. K. O. wynosił w miesiącu sprawozdawczym 7,793.357 zł. 59 gr. — Stan kapitału złożonego na książeczkach oszczędnościowych P. K. O. wynosił w dniu 30 kwietnia 1930 r. 175,746.701 zł. 83 gr., zaś łącznie z wkładami pochodzącymi z waloryzacji — 209.514.845 zł. 47 gr. Równolegle z wydatnym wzrostem kapitału oszczędnościowego. wzrosła znacznie liczba oszczędzających w P. K. O.

W ciągu miesiąca sprawozdawczego wydała P. K. O. 16.501 nowych książeczek oszczędnościowych. co przy uwzględnieniu książeczek zlikwidowanych (4.025 sztuk) daje przyrost bezwzględny 12.476 sztuk książeczek.

Ogólna ilość książeczek oszczędnościowych P. K. O., wydanych do dnia 30 kwietnia 1930 r., wynosiła 456.925, zaś łącznie z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji — 499.310 sztuk.

BEZPŁATNE SZCZEPIĘNIA OCHRONNE PRZĘCIW OSPIĘ odbędą się w Klinice chorób dziecięcych, ul. Strzelecka 2. w dniach 17-go, 24-go i 31-go maja b. r. o godz. 4½ po południu.

W MIEJSKIEJ PORADNI DLA MATKI I DZIECKA, Rynek podgórski L. 1, zaprowadza się od dnia 15 b. m. specjalne godziny przyjęć dla matek karmiących oraz ciężarnych. Przyjęcia i udzielanie porad odbywać się będą w każdy czwartek od godz. 4 do 5 po południu.

OD „OPORNYCH“ DO „STRZĘPÓW“. Pod tym tytułem wygłosi dziś we środę 14 b. m. w sali Domu Artystów przy pl. św. Ducha. p. Alfred K. Wojcicki odczyt, w którym scharakteryzuje twórczość „polskiego Kiplinga“ — Jana Wiktora. Prelegent. znany publiczności z wieczorów radjowych. poda w swem omówieniu dorobku artystycznego J. Wiktora, drogi jego twórczości. od tematów czerpanych ze świata zwierząt do będących w druku powieści społecznych, a to: „Zwarjowane miasto“ i „Strzępy“. Początek o godz. 8-mej wieczór.

75 lat pracy dla ubogich.

Związek Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo na Metropolję krakowską obchodził w niedzielę jubileusz 75-letniego istnienia Stowarzyszenia krakowsk. Sprawozdania i sprawy organizacyjne były przedmiotem oddzielnych obrad począwszy od soboty 10 bm. a w niedzielę w południe odbyła się **uroczysta Akademja w sali Twa Ubezpieczeń przy ulicy Basztowej 8.** Na uroczystość przybyli: Ks. Inf. Dr. Kulinowski, wizytator prowinc. Ks. Ks. Misjonarzy Ks. Kryska, Księża Superjorzy Weissmann i Weiss, wielu księży świeckich i zakonnych, Siostry Miłosierdzia, dalej z ramienia wojewody nacz. Dr. Styczeń, wiceprez. m. Dr. Schneider, w imieniu prezydenta miasta p. dyr. Żulińska, naczelnik pracy i opieki społecznej magistratu Dr. Wessely oraz liczne zastępy członkiń Stowarzyszenia. W Prezydjum zasiedli: **Ks. Inf. Kulinowski, Ks. Dyr. Dr. Gaworzewski oraz panie: Franciszkowa hr. Potocka, prezydentka Związku i p. Celina Skrzyńska prezydentka Stowarzyszenia krakowskiego.**

Ks. Gaworzewski, dyrektor Związku Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w obrębie Metropolji krakowskiej, we wstępnem przemówieniu stwierdził, że ta humanitarna Instytucja pracuje z **pełnem poświęceniem, niczem niewstrząśnięta i pełna żywotności, spełniając chlubnie swoje zadania wobec Kościoła społeczeństwa i ubogich.** Nie dziw, skoro zasady swojej działalności oparła na św. Wincentym a Paulo, głębokim a praktycznym psychologu. genjalnym organizatorze, wielkim miłośniku Boga i bliźnich. Św. Wincenty a Paulo, największy człowiek swego czasu rozumiał i ujmował miłość nie jako uczucie. sentymentalizm ale jako czyn — amor effectivus i wzywał wszystkich. aby **miłość ku bliźnim okazywali w naprężeniu ramion, w pocie czoła i nieustannym wysiłku fizycznym.**

Mowca scharakteryzował następnie Patrona Związku jako Tego, który w mistrzowski sposób zorganizował życie zbiorowe dla pracy społecznej. poczem zakończył życzeniem dalszej owocnej pracy Stowarzyszeń.

Następnie Ks. Dr. Gaworzewski odczytał depeszę nadesłaną na Zjazd jubileuszowy z Kurji papieskiej. Depesza zredagowana w języku włoskim brzmi w tłumaczeniu polskiem następująco:

„Ojciec św. ciesząc się z 75-letniej budującej pracy Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia, prosi dla nich o łaski Boże i przesyła błogosławieństwo. Kardynał Pacelli“.

Depeszy tej wysłuchali zebrani stojąc, poczem Ks. dyrektor odczytał szereg dalszych telegramów i pism z życzeniami od różnych osobistości i organizacyj.

Z kolei sekretarka Związku p. **Janina Gumowska** podała rys historyczny działalności Stowarzyszenia Pań Mił. w Krakowie w ciągu 75-letniego istnienia. W Krakowie pracowało w r. 1929 — 7 oddziałów, liczące 148 członków czynnych. Liczba odwiedzanych rodzin ubogich wyniosła 293, bonów rozdano 56.751 ubogim, świadczeń natury sanitarnej 857, w zakładach umieszczono 110 osób. Na prowincji w obrębie Metropolji krakowskiej liczyło Stow. P. M. w r. 1929 — 976 członków czynnych i 1636 współpracujących; odwiedzono ubogich rodzin 9634, wydano bonów żywnościowych 48.981. ubrań wydano 2503 sztuki, węgla 10.752 kg.

Po sprawozdaniu p. **Arnoldówna** odeklamowała z uczuciem nastrojowy wiersz skomponowany specjalnie na jubileusz. poczem p. **Dr. Eleonora Reicher** z Warszawy wygłosiła odczyt o współczesnem zagadnieniu pracy kobiecej. Prelegentka przeciwstawiła przedwojennemu feminizmowi wojującemu — dzisiejszy feminizm integralny t. j. taki. który na kobietę naszej epoki. pracującą społecznie i zawodowo nakłada obowiązek zachowania specyficznych. kobiecych pierwiastków duchowych i intellektualnych. Po referacie złożyła życzenia Zjazdowi **p. Anna hr. Wolańska,** prezydentka Stowarzyszenia lwowskiego. poczem nastąpiły produkcje chóru kleryków Ks. Ks. Misjonarzy pod batutą dyr. Wallek-Walewskiego.

Pomniki Jana i Piotra Kochanowskich w bazylice franciszkańskiej.

W związku z bliskim już obchodem 400-lecia urodzin Jana Kochanowskiego, zamieszczono w „Głosie Narodu“ w Nr. 106 artykuł, w którym autor wyraża ubolewanie, że tak nikłą wdzięczność otrzymał od narodu największy przed romantyzmem wieszcz z Czarnolasu. Pamięci poety nie otoczyli potomni winnym kultem, stąd śmiertelne jego szczątki zaginęły, stąd rzadkością niezwykłą są pomniki stwierdzające wdzięczność rodaków dla tego, który dał im bezcenny płód natchnionego ducha: prawdziwą, wzniosłą poezję. Ubolewanie to nie jest pozbawione słuszności, jednak wzmianka o istniejących w Polsce pomnikach ku czci poety domaga się uzupełnienia. O kulcie dla wieszcza świadczą nietylko jedyne dwa pomniki: w Zwoleniu i Poznaniu bo i w Krakowie wymownie kult ten zadokumentowano.

Bazylika OO. Franciszkanów w Krakowie posiada pomnik poświęcony tak twórcy Trenów Janowi, jak i tłumaczowi Ariosta i Tassa Piotrowi Kochanowskiemu. Kraków przoduje narodowi w święceniu pamięci Jana Kochanowskiego. W murach Krakowa odbył się w r. 1884 mimo dzielących kordonów zjazd uczonych z całej Polski historyczno-literacki imienia J. Kochanowskiego jako w 300-letnią rocznicę jego zgonu. **Wtedy na krużgankach Franciszkańskich, gdzie mieści się słynna galerja krakowskich biskupów, pomieszczono czarnoleskiemu poecie marmurową tablicę w kamiennych ramach, z napisem:**

JANOWI KOCHANOWSKIEMU
wdzięczni potomni.
Ur. 23 czerwca 1532 † 22 sierpnia 1584.

Piękniejszy pomnik znajduje się w tejże bazylice również z okresu jubileusz. obchodów z r. 1884 z płd. ramieniu krzyża. Wykonał go Henryk Kossowski profesor akad. Sztuk Pięknych. Pomnik w stylu łagodnego baroku składa się z kamiennego obramowania i marmurowego biustu. Dołem na białej podstawie widnieją trzy czarne medaljony. środkowy z herbem rodowym Korwin. boczne z napisem: Pieśni — Treny. Smukłe marmurowe kolumny otaczają wnękę w której mieści cię biust poety. Delikatnie rzeźbione w białym marmurze rysy twarzy noszą znamię wieszczego natchnienia. Zakończeniem pomnika jest trójkątny tympanon z palmetowemi akroterjami. Jest to pięknym dowodem, że Kraków był ogniskiem kultu dla wielkiego twórcy narodowej poezji.

Ubocznie zaznaczę, że w tejże bazylice w płn. ramieniu mieści się też pomnik Piotra Kochanowskiego, bratanka poety z Czarnolasu. Zasługą jego główną jest przyswojenie polskiej literaturze arcydzieł włoskich: Orlanda szalonego Ariosta i Jerozolimy wyzwolonej Tassa. Przekłady te zyskały w XVII. w. niezwykłą popularność. **Zwłoki Piotra spoczęły w bazylice franciszkańskiej i tutaj stanął ku czci jego pomnik, nieco skromniejszy, również dłuta prof Henryka Kossowskiego.** Te pomniki stwierdzają. że kult Jana Kochanowskiego ma w Krakowie swą tradycję i nadchodzący obchód jubileuszowy będzie niewątpliwie jego spotęgowaniem.

O. S. R. Franciszkanin.

—o—

CUKIER za 1 zł

DAJE CZŁOWIEKOWI TYLE SIŁY (KALORJI) ILE

SŁONINA ZA 2

MASŁO „ 3

MIĘSO „ 4

wielkie zainteresowanie. Jako solista wystąpi znany już publiczności krakowskiej tenor, p. Zbysław Woźniak. Pozostałe bilety do nabycia przy kasie Starego Teatru.

—o—

Władysław Orkan ciężko zaniemógł.

Przed kilku dniami przybył do Krakowa znakomity pisarz Władysław Orkan i zamieszkał u p. Laury Pytlińskiej, córki Konopnickiej, przy ul. Brackiej 1. W nocy z poniedziałku na wtorek Orkan nagle ciężko zaniemógł; wezwany lekarz stwierdził. że stan jego zdrowia jest bardzo poważny. Jak wiadomo, Władysław Orkan otrzymał niedawno nagrodę m. Warszawy w wysokości 15.000 zł. za działalność literacką.

Gościnne występy Mieczysława Frenkla.

Dyrekcja Teatru im. Słowackiego pozyskała na krótki okres występów gościnnych mistrza sceny polskiej, Mieczysława Frenkla, który w Krakowie od lat siedmiu nie ukazał się na scenie. Z tej okazji ujrzymy szereg wspaniałych kreacyj, będących chlubą teatru polskiego, w sztukach Fredry i Bałuckiego, ponadto zaś nieznaną jeszcze w Krakowie w odtworzeniu mistrza Frenkla, figurę starego Siekierki w wybornej komedji A. Grzymały-Siedleckiego „Spadkobierca“. **W tej to komedji rozpocznie się gościna M. Frenkla w sobotę** dnia 17 b. m.

Budowa Domu Akademickiego.

im. Prezydenta Ignacego Mościckiego na Oleandrach wchodzi w nowe stadjum. — W dniu 5 b. m. podjęto dalsze roboty, które też intensywnie postępują naprzód. Mur IV kondygnacji od Alei 3 Maja rośnie szybko. do czego wydatnie przyczyniają się: **uzyskanie na własność parceli na Oleandrach drogą kupna od Gminy m. Krakowa i pożyczka budowlana w Banku Gospodarstwa Krajowego.** — Jest rzeczą niezmiernej wagi. by społeczeństwo zajęło jak najprzychylniejsze stanowisko dla tej akcji, prowadzonej z dużym wysiłkiem przez Bratnią Pomoc Stud. U. J., bądźto spiesząc z datkami, bądź zakupując **„pokoje fundacyjne“** i dopomogło do ukończenia Domu przed zimą. dzięki czemu zapewni się warunki pracy dla 200 studentów Wyższych Uczelni w Krakowie. — **Najdrobniejsze nawet kwoty można przesyłać na konto P. K. O. 409.711.**

Losowanie sędziów przysięgłych.

W Wydziale karnym w Krakowie odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na czerwcową kadencję. W losowaniu wzięli udział: prezes Palmirich. s. s. o.: Świądrowski i Horski. z ramienia prokuratury prok. Michałowski i reprezentant Izby adwokackiej.

Jako **przysięgli główni** zostali wylosowani: Bartz St. przedsięb. budowl., Bartoszewski K. kupiec. Urzak Z. dyrekt. Zakł. garb., Orzelski K. prokurent. Dr Garfunkel Z. prokurent, Mroczkowski L. inż.. Jurkiewicz P. budowniczy. Liban M. inż., Targowski J. właść. dóbr. Dr Weiss St. przem., Naturski J. inż. Nęciński P. właść. realn., Jakubowski H. architekt. Fryling M. przem.. Wołoszynowski St. właść. realn.. Wandas J. właść. realn.. Dr Żmigród B. prokurent, Czerlunczakiewicz E. inż.. Banach J. kupiec. Bryliński Wł. urzędn.. Schneider E. aptekarz. Kamiński B. przem., Stocki-Sosnowski Z. przem.. Rożnowski St. przem.. Zacharias Wł. dyr., Unierzyski J. art. malarz. Rosiński K. prokurent. Knapiński L. kupiec. Kleban Cz. urzędn., Pirożyński St. Zakl. ubezp. od wyp.

Jako **przysięgli zastępcy:**

Filipowski J. ajencja hadl.. Nowotarski Br. urzędn.. Dorszko Wł. biuro sped. samoch.. Dyba J. kierownik księgarni. Kozłowski Wł. kupiec. Migdał J. kupiec. Meresiński Wł. właść. realn.. Wilczyński G. kupiec. Emilewicz Fr. właść. realn.. Stypuła K. właść. realn.. Miklaszewski A. kupiec. Kubis A. urzędnik. Goldberger J. właść. realn.. Bergner L. przem., Mroczek A. właść. realn.

—o—

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Panienka z dancingu“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Czwartek: „Ostatnia nowość“.

TEATR „BAGATELA“.

Środa 14: Siostry Halama.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Poganin“ (w roli gł. Ramon Novarro) film dźwiękowy.
SZTUKA: „Hadżi Murat“ (Biały Szatan).
BAGATELA: „Miłość bez grosza“ (w roli gł. Clara Bow).
NOWOŚCI: „Statek marzeń“.
CORSO: „Kapitan Hazard“.
WARSZAWA: „Olbrzym gór“ (w roli gł. Macistes).
APOLLO: „Manolescu“ (w roli gł. Brygida Helm).
UCIECHA: „Pieśnarz Paryża“ (Maurice Chevalier).

—o—

We wtorek dnia 20 maja 1930 roku **w sali Bolońskiego** odbędzie się **Wieczór fragmentów operowych.** Wyjątki z oper: Aida, Carmen, Poławiacze Pereł, Opowieści Hoffmanna, Trubadur, Gioconda, Dama Pikowa, Lakme, Faust, wykonają młodzi adepci sztuki operowej: **panie:** Bulatówna, Eislerowa, Kaufmannówna, Fehérpataky, Bojarska, Trznadlówna, Machajówna, Ruppówna, oraz **panowie:** Woźniak, Chudyk i G. Kniaginin. Przy fortepianie dyr. Wallek-Walewski. — Bilety już do nabycia przy kasie sali.

KRAKOWSKI CHÓR AKADEMICKI wystąpi dziś, t. j. we środę ze swoim dorocznym koncertem w sali Starego Teatru. Nader urozmaicony program, przygotowany przez dyrygenta Adama Kopycińskiego, wzbudził wśród społeczeństwa

Życie gospodarcze.

Narady rolnictwa z rządem.

Wchodzimy zdaje się znów w okres intensywnych **konferencji rządu ze sferami gospodarczemi.** Po herbatce p. ministra Kwiatkowskiego postanowiło ministerstwo rolnictwa urządzić w dn. 23 i 24 bm. konferencję z udziałem organizacji rolniczych. Celem zebrania „do statecznego materjału orjentacyjnego" rozpisało ministerstwo ankietę, która ma wyświetlić wszystkie bolączki i potrzeby rolnictwa.

M. in. pragnie ministerstwo ustalić rozmiary kredytów potrzebnych rolnictwu i tak w dziedzinie kredytów długoterminowych, jak krótko terminowych. Ponadto zamierza ministerstwo poddać krytyce umowę zbożową z Niemcami i zastanowić się nad reorganizacją aparatu eksportowego. Rolnictwo ma się również wypowiedzieć o ograniczeniach przemysłowych.

Specjalną uwagę poświęcić zamierza ministerstwo polityce agrarnej rządu niemieckiego, a zwłaszcza ostatnim posunięciom w dziedzinie celnej.

Ponadto omawiane będą sprawy związane z uzdrowieniem handlu zbożem. M. in. pragnie ministerstwo **poddać rolnictwu pod rozwagę kwestję oparcia tego handlu na instytucjach rolniczo-handlowych i spółdzielczych.**

Zmniejszanie bezrobocia przez sanację.

Uderzać musi fakt, że mimo ciągle trwającego przesilenia przemysłowego Urzędy pośrednictwa pracy **sygnalizują zmniejszanie się bezrobocia.** Jest to nowy sposób „poprawiania sytuacji" gospodarczej przez rządy sanacyjne, gdyż bezrobocie posłuszne jest sanacji tylko na papierze.

Klasycznym takiego „zmniejszania" bezrobocia jest komunikat ostatni łódzkiego Urzędu pośrednictwa pracy. Według danych tej instytucji w dniu 9 bm. zarejestrowano w okręgu łódzkim 45.665 bezrobotnych, w tem w samej Łodzi 31.341, zasiłki ustawowe pobierało 22.575 bezrobotnych, t. zn. mniej niż połowa ogólnej liczby pozbawionych pracy.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę 926 robotników. Otrzymało pracę na miejscu i zostało wysłanych do pracy 427 bezrobotnych. **Zdjęto z ewidencji „z innych przyczyn" — jak głosi komunikat PUPP. — 3748 bezrobotnych.**

W tej właśnie ostatniej pozycji znajdujemy wytłumaczenie przyczyny spadku bezrobocia. Poprostu wykreśla się bezrobotnych mechanicznie z listy, gdy kontrola nie zastanie go w domu. To zdejmowanie z ewidencji „z innych przyczyn" tłumaczy się ponadto i brakiem funduszów na zasiłki.

Nazewnątrz jednak robi się dobrą minę.

Rewizja norm zyskowności w handlu.

W departamencie podatkowym ministerstwa skarbu powstała obecnie myśl poddania rewizji dotychczasowych norm średniej zyskowności posiadających duże znaczenie przy obliczeniu podatku dochodowego dla nieprowadzących prawidłowych ksiąg handlowych właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych oraz wolnych zawodów.

Normy te były wyprowadzone jako przeciętne arytmetyczne, **izb skarbowych, na podstawie stosunków z roku 1924,** kiedy były jeszcze bardzo silne wyobrażenia inflacyjne o ogromnych zyskach przemysłu i handlu.

Mimo zasadniczej zmiany w konjunkturze gospodarczej stosuje się je bez jakiejkolwiek modyfikacji. To też Izby przemysłowo-handlowe przystąpiły obecnie do rewizji odnośnych norm, poczem nowy projekt będzie przedstawiony ministerstwu skarbu.

Spłata przedwojennych obligacyj.

Pomyślny przebieg rokowań.

Według doniesień dzienników wiedeńskich z Paryża, wbrew pesymistycznym pogłoskom, konferencja dla długów przedwojennych, załatwi jeszcze z końcem bieżącego tygodnia porządek dzienny. **Rokowania w sprawie papierów złotych i walutowych miały przebieg tak pomyślny, że załatwienie tych zagadnień można uważać za ukończone. W sprawie rent złotych będzie prawdopodobnie przyjętą t. zw. polsko-rumuńska propozycja pośrednicząca. Natomiast wielkie różnice istnieją odnośnie do rent papierowych. Wyłoniła się wobec tego** propozycja załatwienia sprawy rent papierowych **odrębnie.** Mianowicie uczynioną zostanie próba, by Węgry i Rumunja załatwiły sprawę autonomicznie.

SPIRYTUS I WÓDKI Z ZAPASÓW SPRZEDAWANE PO DAWNEJ CENIE.

Dnia 7 maja b. r. weszła w życie podwyżka cen sprzedażnych spirytusu i wódek monopolowych. Obecnie **dodatkowem** rozporządzeniem tychże ministrów, **wydanem** w dniu 10 b. m., **zwolniono od dodatkowego opodatkowania te zapasy wyrobów wódczanych,** pochodzących z prywatnych fabryk wódek, **które** w dniu 7 maja b. r. znajdowały się **w miejscach** hurtownej i detalicznej sprzedaży, **wobec** czego zapasy te **mogą być sprzedawane po dotychczasowych cenach,** natomiast przyznane ulgi nie dotyczą wyrobów wódczanych, znajdujących się **w hurtowych składach fabryk wódek.** Zarządzenie to czyni zadość życzeniom zainteresowanych czynników gospodarczych, które w tej sprawie zwracały się już do ministra Skarbu.

—o—

Koszykarstwo najpoważniejszą gałęzią przemysłu ludowego.

ZAKŁADY TECHNICZNE W NIEPOŁOMICACH. — WZORY ZAGRANICZNE. — KONIECZNOŚĆ ORGANIZACJI

(II) Przemysł koszykarski, stanowiący najpoważniejszą gałęź przemysłu ludowego w Małopolsce, znajduje główne oparcie w Syndykacie Koszykarskim w Krakowie. Instytucja ta wysuwa się na czoło dzięki posiadanym większym obszarom kultur wiklinowych oraz dzięki specjalnym zakładom dla przeróbki wikliny w Niepołomicach.

W zakładach tych stosuje się wszystkie trzy systemy, t. j. specjalnie urządzone **pędzarnie,** oranżerje, gdzie przy wysokiej temperaturze wywołuje się sztuczne krążenie soków, dozwalające na korowanie przez całą zimę, dalej **parzelnie,** gdzie w olbrzymich kotłach wygotowuje się wiklinę, wreszcie system korowania z wody, które odbywa się w specjalnie urządzonych moczarkach.

Spodziewać się należy, że nasze koła ziemiańskie zainteresują się więcej jak dotychczas hodowlą wikliny koszykarskiej, co wpłynęłoby bardzo dodatnio na rozwój tej zaniedbanej przez nasze rolnictwo hodowli. Niemcy w każdym budżecie przeznaczają na nią po kilka miljonów marek złotych, licząc się ze znaczeniem wikliny, która ochraniając brzegi rzek, staje się równocześnie cennym materjałem eksportowym.

Przemysł koszykarski w przeważnej części tak u nas jak i w Niemczech oparty był na przemyśle domowym, w Polsce zorganizowany został przez instruktorów sprowadzonych w latach siedemdziesiątych z Czech, Bawarji i Saksonji, następnie zaś w Małopolsce instruktorzy wyszkoleni zostali w zakładach Wacławskim Mezericzu, oraz na specjalnych kursach.

Z postępem wytwórczości nastąpiła także i u nas specjalizacja. Zanikł powoli masowy wyrób artykułów, wykonywanych z niekorowanej wikliny, a rozwija się **meblarstwo i przemysł galanteryjny, zdobywający poważny już eksport.**

Niestety kosztem rozwoju koszykarstwa rudnickiego, skupiającego produkcję dwudziestu wsi okolicznych zaniedbano rozwijający się już wówczas poważnie domowy przemysł koszykarski **w powiecie krakowskim.** Do grupy krakowskiej wchodzą, następujące wsie: Rączna, gdzie istniała szkoła koszykarska, Ściejowice, Wołowice, Jezierzany, Dąbrowa, Rusocice, Liszki, Grodowa i Piekary. Osiedla Skawińskie: Krzywaczka, Skotniki, Jurczyce, Radziszów, Wola Radziszowska. Osiedla Żywieckie: Żywiec, Zarzecze, Milówka, Stary Żywiec, Pietrzykowice, Trześnia i Kipszna. Do krakowskiej grupy osiedli zaliczyć należy także, pobliski przemysł koszykarski, rozsiany w Proszowskim w grupie wsi z Wawrzeńczycami na czele.

Przemysł ludowy w tych powiatach pozostaje przeważnie w pierwszej fazie rozwoju bez kapitalistycznej pomocy nakładcy lub też zdany jest na przygodnych nakładców i jest przez nich wykorzystywany. **W powiatach tych powinny powstać spółki koszykarskie,** które pozostając pod kontrolą i korzystając z kredytów surowcowych i produkcyjnych będą mogły liczyć na poważny rozwój.

Podobnej organizacji wymaga także ludowy przemysł **bednarski,** rozsiany przeważnie na **Podkarpaciu,** oraz **przemysł pamiątkarski** jak również **przemysł kilimkarski.** Ten ostatni z trudem funkcjonuje, gdyż kilimów niema gdzie sprzedać, wobec ogólnego zubożenia klasy średniej, zaś na eksport przemysł ten nie może liczyć z powodu wysokich stawek celnych, wynoszących około sto procent.

Fakt ten przy zawierających się umowach handlowych **powinien być życzliwie** dla tego przemysłu **rozpatrzony,** zaś **nadmierne stawki celne, powinny być zniesione.**

ZOFJA MORAWSKA.

Ostry konflikt społeczny na Pomorzu.

Według ostatnich doniesień z Pomorza zanosi **się tam na ostry konflikt społeczny na Pomorzu.** Źródełm wzmagających się obecnie fermentów jest decyzja Związku pracodawców ziem północno-zachodnich, w sprawie obniżenia o 10% płac robotniczych.

Postępowanie przemysłowców pomorskich, którzy nie chcieli dopuścić do jakiegokolwiek porozumienia się **wytrąciła z równowagi sfery robotnicze.**

W piśmie skierowanem do ministerstwa pracy i opieki społecznej stwierdziły reprezentacje zawodowe robotników pomorskich, że nie przyjmują odpowiedzialności za dalszy bieg wypadków.

—o—

Minimalne obroty akcjami.

Wczorajsza giełda krakowska.

Notowano: Chodorów 145 zł; inwestycyjna 18.56 zł, Cegielski 50 zł.

Na rynku **walut** bez zmiany. Dolar 8.88¼—8.89¼ zł; czeki 8.90—8.91 zł., Bank Polski notuje bez zmiany.

W akcjach ruch słaby, tranzakcje niewielkie drobną ilością papierów. Chodorów utrzymany, inwestycyjna w dalszym ciągu zniżkowa. Obroty nagół małe. Reszta w zupełnem zaniedbaniu. Na pogiełdziu sytuacja podobna. Cegielski w silniejszem poszukiwaniu i mocniejszej tendencji.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 13 maja. Holandja 358.88, 359.78, 357.98; Kopenhaga 238.62, 239.22, 238.02; Londyn 43.34, 43.45, 43.23; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34,98½, 35.07, 34.90; Praga 26.43, 26.49½, 26.36½; Szwajcarja 172.58, 173.01, 172.15; Berlin w obrotach prywatnych 212.83½.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 13 maja. Bank Polski 170½ — Bank Związku Spółek Zarobkowych 72½ — Częstocice 32¼ — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 39, 39½, 37 — Łazy 4 — Węgiel 52½ — Lilpop 28, 28¼ — Norblin 65 — Rudzki 24½ — Starachowice 21, 20½ — Haberbusch 111¼.

Pożyczki: 4% premiowa inwestycyjna 110¼, 109½, 110 — 5% dolarowa 63½, 61¼, 62½ — 5% konwersyjna 56 — 5% kolejowa 51½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 13 maja. Paryż 20.27, Londyn 25.11¼, Nowy Jork 5.16.90, Belgja 72.10, Włochy 27.10, Hiszpanja 63.60, Holandja 207.95, Berlin 123.32½, Wiedeń 72.89, Sztokholm 138.60, Oslo 138.22½, Kopenhaga 138.22½, Sofja 3.74, Praga 15.31½, Warszawa 57.85, Budapeszt 90.50.

Zniżkowa tendencja cen zboża.

Notowania giełdy zbożowej w Krakowie.

Żyto targowe standard. 17.50—18, owies dworski 19—19.50, owies targowy 17.50—18, mąka pszenna krakowska grysikowa 76—77, mąka żytnia krakowska 34.50—35, mąka żytnia poznańska 35.50—36 zł.

Reszta bez zmiany, tendencja słaba, dowozy małe.

—o—

Radio.

Czwartek 15 maja.

Kraków (312.8) G. 11.30 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.10 Płyty gramofonowe; 12.40 Poranek szkolny z Warszawy; 15 Komunikat gospodarczy: 16 Pieśni majowe z Wieży Marjackiej; 16.20 Płyty gramofonowe; 17.15 M. Batkowa: „Wskazówki gospodarcze"; 17.45 Koncert popołudniowy z Warszawy; 18.45 „Pogadanka klasyczna" — T. Sinko: 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 „Gadki podhalańskie" — Wł. Doruli; 19.35 Prasowy dziennik radjowy; 19.58 Sygnał czasu; 20 Hejnał z Wieży Marjackiej; 20.05 Rozmaitości; 20.16 Koncert wieczorny. Wykonawcy: pp. J. Hejdukówna (śpiew), Z. Adamska (wiolonczela), J. Adamska-Grossmanowa (skrzypce) i S. Eibenschützowa (fort.), dyr. B. Wallek-Walewski (akomp.); 21.30 Słuchowisko literackie; 22.15 Komunikaty z Warszawy; 23 Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon"; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej: 12.10 „O czem powinna wiedzieć dobra gospodyni"; 12.40 Koncert szkolny z Filharmonji; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 Rozmaitości, komunikaty, koncert gramofonowy; 19.25 „Gadki podhalańskie" z Krakowa: 19.35 Rozmaitości; 19.58 Sygnał czasu; 20.10 Koncert z Krakowa; 21.30 Słuchowisko z Krakowa; 22.15 Komunikaty z Warszawy; 23 Muzyka taneczna z Krakowa.

Warszawa (1411.7). G. 11.30 PAT.; 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.16 „O czem powinna wiedzieć dobra gospodyni — Dziecko, które się nudzi"; 12.40 25-ty koncert szkolny; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 „Wśród książek"; 17.45 Koncert kameralny. Wykonawcy: J. Glluzińska-Makuszyńska (sopran), J. Wysocka (fort.), T. Ochlewski (skrzypce) i prof. L. Urstein (akomp.); 20.15 Feljeton: „Nawrot"; 20.30 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota i Wera Bobrowska (śpiew).

Poznań (334.8) G. 20.30 Koncert solistów. Wykonawcy: prof. Państw. Konserwatorium muz., prof. Z. Jahnke (skrzypce), prof. Z. Lisicki (fort.). Muzyka starych mistrzów.

Katowice (408.7). G. 17.15 Prof. Wł. Dzięgiel: „Ks. Piotr Skarga jako polski mąż stanu"; 17.45 Koncert kameralny z Warszawy; 19.05 Ze współczesnej twórczości literackiej Śląska: 19.20 Intermezzo muzyczne; 19.30 Dr Załuski: Z cyklu sportowego — „O większy kontakt Śląsk—Lwów"

Obowiązki złączone z zawieszeniem kary w Ameryce.

W jednym z polskich dzienników wychodzących w Stanach Zjedn. Ameryki, znajdujemy nadzwyczaj ciekawy wyrok na złodzieja samochodów, który został zasądzony w stanie Iowa. Sąd skazał oskarżonego na dwa lata więzienia, odraczając mu jednocześnie karę na lat 5, jednakże pod następującemi warunkami: musi stale wykonywać zawód dający korzystne dochody; nie wolno mu posiadać samochodu: nie wolno mu odbywać przejażdżek samochodowych dla przyjemności; matkę, która mieszka w Chicago, może odwiedzać, najwyżej raz w miesiącu, poczem winien sądowi złożyć zeznania pod przysięgą, w jakich kinach i teatrach bywał podczas swego pobytu w Chicago; nie wolno mu grać w gry zależne od ślepego losu, ani odwiedzać domów gry wogóle. W razie niestosowania się do tych warunków, podsądny powędruje bezapelacyjnie na dwa lata do więzienia.

Telegramy z ostatniej chwili.

Rząd Rzeszy zgodził się na parafowanie umowy z Polską.

Berlin (PAT). W rozmowie z przedstawicielami prasy we Frankfurcie nad Menem. **minister Treviranus** oświadczył m. in. że **rząd Rzeszy zgodził się na parafowanie traktatu handlowego między Niemcami a Polską. Nie należy oczekiwać odrzucenia traktatu handlowego z Polską, ponieważ ciężka sytuacja w jakiej obecnie znajduje się rolnictwo niemieckie, prawdopodobnie po nowych zbiorach ulegnie takiemu odprężeniu, iż grożący z tej strony opór przeciwko podpisaniu traktatu handlowego polsko-niemieckiego, nie byłby pod względem rzeczowym uzasadnionym.**

KONGRES II MIEDZYNARODÓWKI W WIEDNIU.

Wiedeń. (PAT) „Arbeiter Ztg" donosi, że komitet wykonawczy **II Międzynaroówki uchwalił zwołanie międzynarodowego kongresu socjalistycznego z końcem lipca 1931 roku do Wiednia.**

31 tysięcy ludzi zginęło pod kołami aut.

Żniwo śmierci na ulicach i drogach amerykańskich. — 97.000 ofiar nieszczęśliwych wypadków w r. 1929.

Chicago (PAT). Narodowa rada bezpieczeństwa publikuje dane statystyczne, dotyczące liczby zmarłych wskutek **nieszczęśliwych wypadków w roku 1929.** Ze sprawozdania tego okazuje się, że **ogółem w Stanach Zjednoczonych zmarło w roku ubiegłym w wypadkach 97.000 osób, czyli o 2.000 więcej, niż w roku 1928. Same automobile zabiły w roku 1929 — 31.000 ludzi.**

KOMISJA DLA NADZORU KOMUNISTÓW W STANACH ZJ.

Waszyngton (PAT). Przewodniczący komisji regulaminowej senatu. Snell. wniósł **projekt rezolucji, powołującej do życia specjalną komisję,** dla nadzoru działalności komunistów **w Stanach Zjednoczonych.**

Wykrycie tajnych składów sacharyny w Warszawie.

Warszawa, 13. 5. (Tel. wł.). Policja warszawska przeprowadziła w szeregu domów **rewizję i znalazła nielegalne składy sacharyny. Aresztowano kilku kupców żydowskich.** U jednego z nich znaleziono około **100 kg. sacharyny.**

PRZEMYT CUKRU DROGĄ WODNĄ.

W pobliżu mostu Kierbedzia w **Warszawie** i pod **Wyszogrodem** nad Wisłą, lotne komisje wojskowe zatrzymały dwie berlinki z ładunkiem **4.283 worków cukru,** po 100 kg każdy. Cukier ten miał być przewieziony do **Gdańska bez opłaty akcyzowej.**

—ooo—

Warszawa. (PAT). J .E. Ks. Kardynał **Kakowski** przyjął dzisiaj na specjalnej audjencji **ministra** oświaty Królestwa Węgier, br. **Klebelsberga.**

Kongres międzynarodówki górniczej.

Sprawa racjonalizacji pracy w górnictwie.

Dzisiejsze posiedzenie Kongresu Międzynarodówki Górniczej (socjalistycznej) poświęcone było dyskusji nad referatem p. Bergera (Niemca) o racjonalizacji pracy w górnictwie. Przedstawiciele Anglji (p. Davis) i Francji wykazywali szkodliwe skutki, jakie przynosi górnikom racjonalizacja; polegają one na zwiększeniu ilości bezrobotnych, na przedwczesnem wyczerpaniu sił robotników, na większej ilości wypadków nieszczęśliwych w pracy itd. Natomiast delegat holenderski podniósł, że w Holandji nie tylko przedsiębiorcy, ale i robotnicy zyskali na racjonalizacji pracy; delegat zaś Belgji p. Dejardin postawił tezę, że ponieważ racjonalizacja pracy jest faktem i rozszerza się na wszystkie państwa, przeto górnicy winni wykorzystać ją na swoją korzyść, a **nie dopuścić, by korzyści płynące z uintenzywnienia pracy zbierali wyłącznie przedsiębiorcy.** Potrzebną w tym celu jest współpraca robotników z państwem i przedsiębiorcami. „Gdybyśmy z racjonalizacją tylko walczyli, to napewno bylibyśmy pobici — mówił. — Ze złemi skutkami racjonalizacji trzeba walczyć, dobre zatrzymać".

Referent p. Berger w końcowym wywodzie przypomniał zeszłoroczne uchwały Międzynarodówki zawodowej, które idą w tym kierunku, by równocześnie z racjonalizacją w górnictwie **rozbudować ustawodawstwo społeczne,** a więc obniżyć wiek dla pobierania rent inwalidzkich, ubezpieczyć bezrobotnych, lepiej chronić zdrowie robotników, podnieść płace itd.

Przed porządkiem dziennym witał zjazd p. **Maksamin** imieniem Międzynarodówki Transportowców, a **poseł dr Lieberman** w długiej mowie (po francusku i niemiecku) wyraził Zjazdowi życzenia PPS.

Zjazd, któremu przewodniczy poseł Stańczyk, uczcił górników, którzy zginęli w katastrofie w Zabrzu (patrz kronikę) przez powstanie.

Obrady toczą się w trzech językach: francuskim, angielskim i niemieckim.

W godzinach popołudniowych uczestnicy Kongresu wyjechali do Wieliczki dla zwiedzenia salin. Dziś dalszy ciąg obrad w sali radzieckiej.

Regent rumuński w obronie honoru swego brata.

Konflikt między księciem Mikołajem a przywódcą stronnictwa liberalnego Bratianu.

Wiedeń. (PAT) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu, że **między regentem księciem Mikołajem a przywódcą stronnictwa liberalnego Bratianu wybuchł konflikt,** ponieważ Bratianu wbrew życzeniu księcia Mikołaja, **ogłosił obraźliwe pismo ulotne,** skierowane przeciwko księciu Karolowi.

„Adverul" donosi, że w rozmowie z Bratianu oświadczył książę Mikołaj, że nie należy zapominać, iż **zaatakowany książę Karol jest ojcem króla i moim bratem.** Jak sobie wyobrażają panowie stosunki osobiste ze mną wobec obraźliwych ataków przeciwko mojemu bratu? Rada ministrów uchwaliła wczoraj wieczór na 5-godz. posiedzeniu **konfiskatę ulotki** stronnictwa liberalnego przeciwko księciu Karolowi. Prasę zawiadomiono, że dzienniki, które się będą zajmowały następcą tronu i komentowały akt z 4 stycznia, będą natychmiast skonfiskowane.

Filipescu wrócił z Paryża i podaje następujące oświadczenie księcia Karola: **„Tęsknię za ojczyzną i pragnę do niej powrócić, nie chcę jednak być przedmiotem sporów politycznych. Rumunja potrzebuje jedności".**

——o——

Dążenia do koncentracji republikańskiej we Francji.

Warszawa 13. 5. (Telef. wł.). Kongres Alliance Republ. zakończył swe obrady w Angers uchwaleniem rezolucji, zawierającej trzy zasadnicze postulaty, któremi są: **walka z socjalizmem,** utworzenie na gruncie parlamentarnym **jednolitej grupy republikańskiej,** wezwanie **do radykałów** przeciwnych socjalizmowi, **aby wstąpili do Alliance Republ.** i wspólnie z nią pracowali nad **utworzeniem koncentracji republikańskiej.** W ten sposób kongres stanął **na platformie środkowej, wyłącza bowiem współpracę z elementami skrajnie konserwatywnemi na prawicy, oraz socjalistami na lewicy.**

Olbrzymią rolę na kongresie odegrał H. **Barthelemy,** przewodniczący Komitetu Studjów Francusko-Polskich, którego referat **o konjunkturach politycznych Francji tak wewnętrznych, jak i zewnętrznych,** oraz o położeniu finansowem, **był punktem wyjścia dla prac kongresu i podstawą** ogłoszonej rezolucji.

Referat ten spotkał się **z jednomyślną aprobatą prasy** umiarkowanej i kół rządzących. Pierwsze miejsce, jakie Barthelemy zajął na kongresie i w komitecie wykonawczym Alliance Republ., jest **oznaką bliskiego jego powrotu do parlamentu.**

———o———

Ankieta Brianda o Stanach Zjedn. Europy.

Warszawa, 13. 5. (Tel. wł.). Tekst **kwestjonarjusza Brianda w sprawie Stanów Zjednoczonych Europy jest niemal opracowany. Memorjał** będzie wręczony zainteresowanym rządom **w sobotę lub najpóźniej w poniedziałek.** Dokument utrzymany jest w formie **ankiety** a jego myślą przewodnią jest **federacja europejska w ramach Ligi Narodów.** Briand proponuje m. in. wprowadzenie **ogólno-europejskiej waluty, uzgodnienie taryf celnych, ustawodawstwa socjalnego itd.** Jest rzeczą zrozumiałą, że każde z państw **wchodzących w skład federacji zachowa swą całkowitą suwerenność.**

Anglicy odbili powstańcom miasto Sholapur.

Londyn (PAT). **Korespondent „Daily Mail" donosi z Bombaju, że całe miasto Sholapur znajduje się w rękach powstańców.**

Sholapur (PAT). **Wojska angielskie pod dowództwem płk. Page przypuściły szturm do miasta i zajęły je mimo zaciętego oporu przeciwnika. W mieście ogłoszony został stan wojenny.**

Miejscowe wybitne osobistości próbowały utworzyć **własną administrację, mianując urzędników do załatwienia drugorzędnych spraw oraz ogłaszając nowe przepisy handlowe, sprzeczna z przepisami, obowiązującemi dotychczas.**

Kalkuta (PAT). Dzisiaj rano aresztowano około 80 osób, oskarżonych o włóczęgostwo, podburzanie do gwałtów i morderstwa.

„Pragną obalić rząd Indji".

Proces uwięzionych w Jalalpur przywódców.

Londyn. (PAT) Z Jalalpur donoszą, iż wczoraj rozpoczął się tam **proces przeciwko następcy Gandhiego Tyabji, oraz 50 wolontarjuszom. Tyabji odmówił udziału w rozprawie, ograniczając się do odczytania krótkiego oświadczenia, w którem wyraża radość z powodu swego aresztowania** i potwierdza, że aresztowanie to nastąpiło **w zupełnej zgodzie z przepisami ustawy.** W końcu Tyabji oświadcza, że **Anglja od lat niszczyła Indje dla własnych korzyści gospodarczych.** Inni współoskarżeni złożyli jednobrzmiące oświadczenie, w którem podkreślili, że **pragną obalić rząd Indji.**

Bombaj (PAT). Aresztowany **wczoraj Abbas Tyabji skazany został na 6 miesięcy więzienia.**

Pogrzeb ks. bisk. Lisieckiego.

Zwłoki ś. p. Ks. Biskupa Arkadjusza Lisieckiego będą sprowadzone z Cieszyna do Katowic. Trumna ze zwłokami zatrzyma się po drodze w Bielsku, Skoczowie i Tychach. W Katowicach zwłoki będą umieszczone w willi biskupiej. W niedzielę o godz. 5 po południu nastąpi eksportacja zwłok z willi do katedry, zaś w poniedziałek o godz. 10 odbędzie się pogrzeb na cmentarzu Najśw. Marji Panny. Tymczasowo zwłoki będą złożone w kaplicy cmentarnej.

Wybory w okręgu Łuck — Równe odbędą się w najbliższą niedzielę.

Warszawa, 13. 5. (Tel. wł.). W **niedzielę odbędą się wybory w okręgu Łuck-Równe-Kostopol. W okręgu tym lista B. B. została wycofana, natomiast uznano listę Selrobu-Lewicy, która w poprzednich wyborach była unieważniona. Ze strony polskiej istnieje tylko lista Wyzwolenia, która budzi liczne zastrzeżenia. Walka wśród Rusinów toczy się między Undem i radykałami, a Selrobem-Lewicą.**

Ruska „Nywa" ogłosiła **odezwę, wzywającą ludność do niebrania udziału w wyborach.**

Majorowi Kubali grozi utrata władzy w ręce.

Warszawa, 13. 5. (Telef. wł.) Z powodu grożącej majorowi Kubali utraty władzy w prawej ręce skutkiem ran odniesionych podczas znanej katastrofy na Azorach w czasie przelotu nad Atlantykiem **major Kubala został przeniesiony ze Lwowa do Warszawy, aby móc poddać się odpowiednim zabiegom lekarskim w stolicy.**

Major Kubala będzie pełnił służbę w Instytucie Badań Lotniczych w Warszawie.

Krakowianin dyrektorem loterji państw.

Warszawa, 13. 5. (Tel. wł.). Nowo mianowany **dyrektor Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej dr. Tad. Jakubowski jest Krakowianinem.** P. Jakubowski otrzymał doktorat na Un. Jag., w Krakowie odbywał studja handlowe. Służył on w legjonach i **na swoje nowe stanowisko przeszedł z wojska,** gdzie był podprokuratorem Najwyższego Sądu Wojskowego.

Linja lotnicza Gdańsk — Morze Czarne.

Warszawa, 13. 5. (Telef. wł.) W myśl umowy zawartej między zainteresowanemi czynnikami polskiemi a rumuńskiemi **od 1 czerwca nastąpi uruchomienie stałej linji komunikacji lotniczej między Polską a Rumunją.** Komunikacja ta połączy Gdańsk z morzem **Czarnem** i odbywać się będzie na samolotach **„Lotu".** Samoloty kursować będą **w poniedziałki, środy i piątki na szlaku Gdańsk—Gałacz Bukareszt a we wtorki, czwartki i soboty na linji Gałacz — Czerniowce — Lwów — Warszawa — Gdańsk.**

Odlot z Gdańska do Warszawy następwać będzie o godz. 6 rano, z Warszawy o 8.30 do Lwowa, ze Lwowa do Czerniowiec o 11.30, z Czerniowiec do Gałaczu o 13-tej, wreszcie o godz. 16.30 następować będzie odlot z Gałaczu i przybędzie do Bukaresztu o godz. 18-tej. Przedstawicielem „Lotu" na Rumunję został mianowany **p. H. Jakubowski,** obecny przedstawiciel „Lotu" w Katowicach. W tym czasie nastąpi również zmiana komunikacji lotniczej na szlaku Warszawa—Gdańsk. Dotąd samoloty zatrzymywały się w Bydgoszczy. **Obecnie nie będą tam lądowały, za to Bydgoszcz otrzyma codzienną łączność komunikacyjną z Warszawą.**

NORMAN VENNER. 44

Nieudolny fałszerz.

— No?

— Czy pan jest znowu panem Laytree, czy lordem Amlettem, milordzie?

— Tymczasem jeszcze lordem Amlettem, niestety! Lecz w każdym razie, to już ostatni występ!

— Odwiedził cię Polkins — opowiadała Oliwja, gdy po odejściu Ballana jechali do domu otwartym samochodem.

— A cóż ten w mieście porabia?

— Wybrał się specjalnie aby ciebie zobaczyć. A przytem tęsknił do lady Doroty i chciał dowiedzieć się jej adresu. Poszliśmy razem do ogrodu zoologicznego i tam wpadliśmy na nią. Zjedli u mnie lunch. Bardzo było zabawnie.

— Poszli już, mam nadzieję?

— Naturalnie. Lecz Polkins wróci wieczorem. Widocznie kocha się w tobie. Po południu wybiera się z Dorotą na dancing. Sądzę, że dobrze tańczy.

— Myślisz? Otwarcie powiedziawszy, tak całkiem między nami, czy zrobi na niej wrażenie?

— Na Dorocie? Obawiam się, że nie.

Chwila milczenia. Mimowoli Jeremi dążył myślami do Cowfont. To była jego deska ratunku.

— O czem myślisz? — zapytała Oliwja.

— Zaraz ci wszystko opowiem. Pomyśl tylko! Jeśli teraz wyjdę cało z tych opałów, mam nowe życie przed sobą. Nie wybiorę się już do Afryki, chyba pod przymusem. Cóż ty na to?

Nie odpowiedziała mu, lecz słuchała uważnie.

— Do wczoraj nikt mnie nie znał, po prostu byłem niczem. Nie miałem żadnej nadziei i rozpacz mnie brała. Najdziwniejszym trafem wybrałem się właśnie do Cowfontu, gdzie spotkałem człowieka, który znał mego ojca. Wyobraź sobie, Oliwjo, znał moją rodzinę. To rzecz nie do wiary. Może biorę to zbyt gorąco, lecz dla mnie to wybawienie. Poprostu stałem się nowym człowiekiem. Czy ty to pojmujesz?

— Zaczynam pojmować.

— A więc temu nowemu Jeremiemu stary Wheaters zaproponował świetną posadę. Czy nie ma się z czego cieszyć?

— Ma się rozumieć, że tak.

— Czy pamiętasz może, jak pewnego pięknego poranku pewien młody człowiek spotkał pewną młodą pannę na konnej przejażdżce w lesie?

— Coś sobie przypominam.

— O ile pamiętam, to ją pocałował!

— Jeremi, jeśli teraz pocałujesz mnie tu, na środku ulicy, zacznę krzyczeć.

— Kochanie, niktby cię nie słyszał. A więc: skoro stanę się samym sobą, będzie to dla mnie najwyższą, ale to najwyższą rozkoszą ofiarować ci po raz drugi me serce. Innemi słowami: Oliwjo, czy wówczas zechcesz poślubić nowego Jeremiego?

— O tem wiesz sam najlepiej. Lecz teraz jeszcze nie jesteś Jeremim. Jesteś znowu Arturem.

— Doprawdy, byłbym zapomniał. I chcę zapomnieć o tem zanim przyjedziemy do domu.

— Jeremi, nie rób głupstw! Gdyby nas kto zobaczył!

— O, wszystko mi jedno; lecz dobrze, będę rozsądny. „Soyez sage“, — nie darmo jestem lordem Amlettem.

Nie minęła godzina gdy pani Mainterly kazała się zaanonsować. W domu owej damy Jeremi występował po raz pierwszy, jako Artur Arturthon. Uciekł, gdy jej głos posłyszał.

— Wypraw ją — szepnął Oliwji. — Powiedz, że jestem na wsi, wyprowadź ją z domu. Pokaż jej nocne życie Londynu, lub co ci na myśl przyjdzie. Byleby mnie nie widziała.

Oliwja nie chcąc obrazić czcigodnej pani Mainterly dała się namówić na herbatkę w mieście. Jeremi pozostawiony sam sobie jął pakować rzeczy na wyprawę szkocką.

Wówczas wszedł Villett do pokoju.

— Pan Polkins, milordzie.

— Przyjdę za chwilę.

— Jakże cieszy mnie widok pana, milordzie, — powitał go Polkins.

W tejże chwili Villett otwarł drzwi lady Dorocie.

— Pańska siostra pozwoliła mi powrócić — ciągnął dalej Polkins, — że zaś spotkałem lady Dorotę namówiłem ją by tu przyszła ze mną.

— Pan jest chyba ośrodkiem świata, — rzekła lady Dorota, — spotkałam Shane'a przed chwilą, oznajmił, że ma pilne zajęcia. Lecz zaledwie posłyszał o pańskim powrocie, powiedział, że i on chce pana zobaczyć. Zjawi się niedługo.

— Fatalne, że Oliwji niema, — bąknął Jeremi, i pomyślał sobie: ładnie się zapowiada!

Było jak przewidział. Polkins, Bogu ducha winien, prowadził rozmowę, poruszając wciąż drażliwe tematy. W końcu rozmowa zeszła na zaręczyny i małżeństwo, rozważano za i przeciw, w czem lady Dorota zdawała się znajdować iście szatańską przyjemność.

Jeremiemu robiło się gorąco i zimno naprzemian: — Ale mnie Polkins wpakował! — Państwo wybaczą na chwilę — ozwał się do gości, — pójdę wydać Villettowi dyspozycje co do obiadu. Mam bowiem nadzieję, że zechcecie spożyć go z nami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Fecka.